

Cogito POLONI dla I

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



POLONIJNA młodzież jest
UTALENTOWANA!
Zobaczcie jej prace ☺

ŚLADAMI Polaków
– POMYSŁ na zwiedzanie
świata

JAK SPEŁNIAĆ swoje
MARZENIA?
Poznaj RECEPTĘ artystów

WIELCY POLACY
– nowy cykl

„LATARNIK”
Sienkiewicza
– co powinieneś z tej
lektury zapamiętać

Kurs z gramatyki
i sztuka pisania
po POLSKU

Cześć młoda Polonio!

Cudowne są spotkania z twórczą, mądrą i pełną pomysłów młodą Polonią. Mamy to szczęście, że tworzymy dla niej i z nią e-magazyn. I zdarza się tak, że bohaterowie tekstów dołączają potem do naszego zespołu. 😊 Sylwia Kołoszewska w 2. numerze opowiadała o swojej pasji malarskiej, a my w niej odkryliśmy też talent dziennikarski. I dziś ona przeprowadziła ciekawy wywiad z wyjątkową artystką z Wilna. Weronika Goszczyńska, licealistka z Ostii, zaprasza nas z kolei na spacer po Rzymie śladami Polaków. Młodszy uczniowie, jak Asia Kolasińska i Dominik Bielski, też nas zaskoczyli swoimi pracami malarskimi.

Wśród naszych autorów są wspaniali nauczyciele z polskich szkół. Piszą ważne teksty, jak chociażby o egzaminach z języka polskiego w Wielkiej Brytanii.

W tym numerze spotkacie wyjątkowych ludzi, poczytacie o wielkich Polakach, a także polskich lekturach, które mogą zmienić nasze życie.

Zapraszam do czytania, ale i współtworzenia e-magazynu. Koniecznie piszcie o swoich szkołach, organizacjach i instytucjach polonijnych, o swoim życiu.

Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 4. numerze

4 Newsy dla Polonii

Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

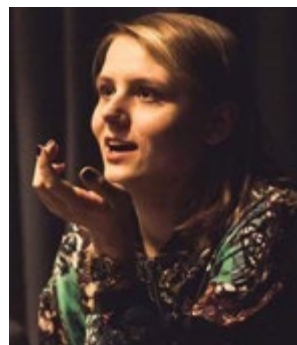
Zapraszamy na Facebooka!
Polub nas i bądź na bieżąco
z newsami ze świata Polonii 😊
@CogitodlaPolonii

6 Co się działo na Turnieju #moja niepodległa?

Kiedy rozpoczynaliśmy debaty w Szkolnym Klubie Debat Oksfordzkich, nie przypuszczaliśmy, jak wielką przygodę przeżyjemy – pisze **Justyna Kolasińska**, dyrektor Polskiej Szkoły Dublin 15.

8 Jak żyje artystyczna Polonia

Gabriela Andruszkiewicz to wszechstronna, pełna życia i chęci do poznawania świata osoba. Jest aktywna nie tylko w swojej szkole, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie.



10 Śladami Polaków

Rzym to piękne miasto. A ja chcę zaproponować spacer po nim dla miłośników historii polskiej i tych, którzy chcą odkryć wszystkie miejsca związane z Polakami – pisze **Weronika Goszczyńska**.

14 Detektyw z pasją do... DNA

O tkankach, komórkach, enzymach, DNA mógłby opowiadać godzinami. Uwielbia swoje studia biomedyczne na University of Kent w Canterbury. Poznajcie **Huberta Buksińskiego**.



16 Jak ta Ida tańczy!

Ida Nowakowska-Herndon.

Aktorka i tancerka. Występowała na deskach Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Dziś jest jurorką programu „Dance, dance, dance”. Poznajcie jej historię, a zrozumiecie, jak szukać marzeń.

18 Twórczość młodej Polonii

Polonijna młodzież jest utalentowana! Zobaczcie jej prace. 😊

20 Witajcie w Gdańsku

Zakocha się w tym mieście prawie każdy, kto jest tu choćby pierwszy raz. I znajdzie dla siebie uczelnię, jedyną w swoim rodzaju.

24 Formy pisemne – GCSE z polskiego na Wyspach

Krótki opis w przesyłanej wiadomości, artykuł, notatka na blogu, przekład i esej szkolny to formy, których mogą spodziewać się uczniowie w Wielkiej Brytanii.

32 Sztuka pisania po polsku

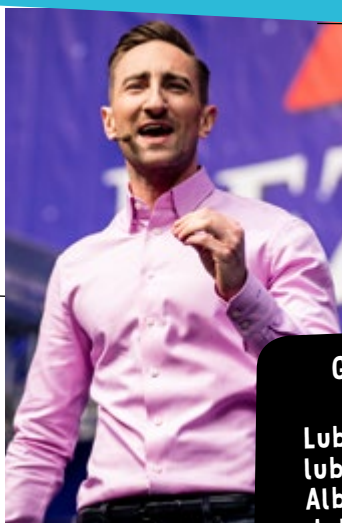
Zadanie: Napisz ogłoszenie o imprezie, która odbędzie się w twojej szkole.

34 Kurs z gramatyki polskiej

Dowiedz się, czym jest imiesłowny równoważnik zdania.

38 Polska kultura

Polecamy to, co najlepsze. 😊



36 Porażki uczą nas najwięcej

„Każdy może być szczęśliwy, tylko trzeba działać” – mówi **Łukasz Jakóbiak**, twórca kanału „20m² Łukasza”, ceniony i nagradzany dziennikarz.

40 Pamiętajmy 😊😊😊

26 maja obchodzimy Dzień Mamy!

Gorąco zapraszamy do współpracy z naszym e-magazynem!!!

Lubisz język polski? Piszesz wiersze, opowiadania lub jesteś dziennikarzem gazetki szkolnej? Albo chciałbyś być dziennikarzem? Koniecznie dołącz do naszego zespołu redakcyjnego. Zostań korespondentem i dziennikarzem „Cogito dla Polonii”. Czekamy na Ciebie 😊 i Twoje teksty o pasjach, ciekawych ludziach, historiach ze świata Polonii, projektach szkolnych.

Napisz mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordynator projektu

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna

Ola Siewko

Dziennikarze i redaktorzy:

Bogdan Andrushchenko, Monika Bartnik, Sylwia

Kołoszewska, Weronika Goszczyńska

Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:

Dorota Domagała / ilustratorka

Okładka: Tamara-Bellis unsplash.com

Zdjęcia: Pixabay.com, Unsplash.com, domena

publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Kamionkowska 45

03–812 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03–230 Warszawa



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku.

„POLONIJNE spotkania z historią najnowszą”



W dniach 2–12 lipca 2019 roku odbędzie się 13. edycja konferencji dla edukatorów pracujących poza granicami kraju. Zapraszamy do Warszawy. Spotkanie organizowane jest przez Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w ramach Programu Polonijnego BEN IPN.

Do udziału w „Polonijnych spotkaniach...” zapraszamy nauczycieli praktyków oraz animatorów edukacyjnych – osoby uczące historii i języka polskiego w polskich szkołach, polskich klasach, szkołach parafialnych lub innych polskich placówkach edukacyjnych poza granicami kraju.

Podczas konferencji uczestnicy wysłuchają wykładów, wezmą udział w warsztatach. Tematyka wykładów dotyczyć będzie historii Polski lat 1939–1945. Zajęciom teoretycznym będą towarzyszyć warsztaty dotyczące m.in. wykorzystania tekstów źródłowych i gier historycznych na zajęciach oraz zajęć dramatycznych.

Kurs jest bezpłatny, organizatorzy zapewniają wyżywienie oraz zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych o standardzie turystycznym. Liczba miejsc ograniczona.

Zgłoszenia do 31 maja 2019 r.

Więcej informacji na stronie www.ipn.gov.pl do końca maja.

Dzień Polonii z rodakami we Włoszech



Marszałek Senatu Stanisław Karczewski w polskiej ambasadzie w Rzymie 5 maja 2019 r. podziękował nauczycielom języka polskiego we Włoszech, dzieciom i młodzieży za to, że chcą uczyć się polskiego, a zwłaszcza rodzicom za to, że dbają o polskość i o to by ich dzieci czuły związek z Polską.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski, wicemarszałek Bogdan Borusewicz i senatorowie: Anna Maria Anders, Grażyna Sztark, Małgorzata Kopiczko, Dorota Czudowska, Maciej Łuczak, Stanisław Gogacz, Jerzy Fedorowicz, Jan Maria Jackowski, Andrzej Pająk, Robert Gawęł świętowali Dzień Polonii i Polaków za Granicą wśród włoskiej Polonii. Ten dzień rozpoczął się od mszy św. przy grobie papieża Jana Pawła II w bazylice św. Piotra. Następnie delegacja Senatu złożyła wieniec przy grobie ojca św. Jana Pawła II. Po mszy świętej w Oratorio del Gonfalone odbył się uroczysty koncert z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Zaproszeni goście wysłuchali koncertu w wykonaniu Orkiestry Pięknego Brzegu połączonego z recytacją wierszy św. Jana Pawła II.

Uroczystości w Rzymie zakończył Rodzinny Piknik Polonijny.



fot. materiały promocyjne, Senat RP



Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

Zapraszamy do Cieszyna na superfestiwal

25 MAJA 2019 ROKU odbędzie się festiwal polskiej kultury i dorobku Polonii na Zaolziu. To największa impreza masowa organizowana przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. W programie wystawy zaolziańskich twórców o tematyce etnograficznej i historycznej, wystawy prac plastycznych dzieci i młodzieży oraz kiermasz książki, a także koncerty.

Goście festiwalowi spotkają się w trzynieckiej Werk Arenie i będą mieli do wyboru dwie sceny. Zespoły folklorystyczne przedstawią widowisko „Z biegiem Olzy”, wystąpi m.in. Olga Bończyk, Zespół Pieśni i Tańca Śląsk oraz Lake Malawi. Na scenie plenerowej zaprezentują się finaliści Festiwalu Piosenki Dziecięcej, kapele ludowe, zespoły rockowe Ampli Fire oraz Bartnicki. Do tańca wieczorem będzie grał iBand.



Festiwal Małej Polski w Nowej Anglii



To największa polonijna impreza w Nowej Anglii, w której bierze udział aż 20 tysięcy uczestników! To świetna okazja, by zobaczyć, jak wspaniała jest polonijna kultura!

2 czerwca 2019 roku na festiwalu wystąpi zespół Green Secret z Nowego Jorku z wokalistką Anną Matlewską, Chór Moniuszko, Teatr Wyobraźni Novum oraz DJ Fellipe & Arni, Zespół Pieśni i Tańca „Polanie” z Bridgeport, zespół Windstar oraz uczniowie ze Szkoły Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II z New Britain.

Jedną z głównych atrakcji festiwalu będzie polska kuchnia i tradycje – jedzenie pysznych pączków. Tegoroczna edycja festiwalu poświęcona jest jubileuszowi 125-lecia Parafii Najświętszego Serca Jezusa w New Britain – największej polskiej parafii w Nowej Anglii.

Więcej informacji na www.littlepolandfest.com.



na
#moja

Co się działo
na Turnieju
niepodległa?



Kiedy rozpoczynaliśmy debatowanie w naszym Szkolnym Klubie Debat Oksfordzkich, nawet nie przypuszczaliśmy, jak wielką przygodę przeżyjemy. I że doprowadzi nas to do finału Turnieju Debat Historycznych IPN w Warszawie – pisze Justyna Kolasińska, dyrektor Polskiej Szkoły Dublin 15.



Turniej Debat Historycznych
#MOJA NIEPODLEGŁA.

Wielkim podsumowaniem naszego szkolnego debatowania był wyjazd na Turniej Debat Historycznych IPN w Warszawie. Było to ogromne przeżycie i wyzwanie, ale jednocześnie rozbudzało w nas ciekawość debatowania z młodymi Polakami z różnych krajów. W szranki stanęły drużyny z całej Europy od Kazachstanu po Dublin. W sumie odbyło się aż 30 debat podczas polonijnej edycji Turnieju #moja niepodległa.



Drużyny toczą pojedynki na argumenty i muszą to robić z zachowaniem wszelkich zasad dotyczących poszanowania przeciwnika. Nawet wtedy, gdy emocje sięgają zenitu.

Rozgrywki drużynowe, półfinałowe i finałowe odbyły się w Sejmie RP. Debatowaliśmy o wydarzeniach związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Drużyny walczyły na argumenty, oceniając decyzję gen. Józefa Hallera podczas kryzysu przysięgowego, wkład Polek w odzyskanie niepodległości oraz wpływ silnej tożsamości narodowej na niepotrzebne konflikty.

W finałach i półfinałach tematy debat dotyczyły wpływu polskiej dyplomacji na odzyskanie niepodległości oraz roli Marszałka Józefa Piłsudskiego w pojawieniu się Polski na mapie Europy po latach niewoli.

Emocje związane z prezentowaniem argumentów były jeszcze większe

niż zazwyczaj, gdyż debatowaliśmy w salach, w których na co dzień pracują posłowie. Największym przeżyciem dla wszystkich były debaty finałowe, które odbyły się w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Debatujące drużyny, eksperci, jury, zaproszeni goście i publiczność uległy powadze miejsca. To tutaj pisała się i nadal pisze polska historia.

Nasze zaangażowanie w przygotowania do debat i pilna nauka zaowocowały. W kategorii drużyn młodszych III miejsce i puchar dla szkoły wywalczyli: **Marcelina, Dominik, Adrian i Asia**. Dzielnie reprezentowali szkołę najmłodszy z najmłodszych: **Ester, Martyna, Kuba i Klaudia**. Dla nas to niesamowita duma i radość.

W tych rozgrywkach nie było jednak przegranych

To zdanie najbardziej przemówiło do nas podczas przygotowań do debat, a było ono wielokrotnie powtarzane przez ekspertów, od których uczyliśmy się debatowania. W debatach najważniejszą rzeczą jest poznawanie własnych słabości, stawianie sobie kolejnych celów i szlifowanie warsztatu mówcy.

Praktyczne umiejętności ćwiczyliśmy podczas warsztatów w Warszawie. Uczyliśmy się, jak budować dobre argumenty. Utrwaliliśmy ABC komunikacji niewerbalnej. Dowiedzieliśmy się, jaka zagadka kryje się w „Mów jak TED” oraz w „Speed debate’ing”. Mieliśmy możliwość skorzystania z indywidualnych konsultacji z ekspertami. Ćwiczyliśmy debatowanie na różne sposoby i poznawaliśmy inne drużyny.

Nie tylko debatowaliśmy

Naszą wiedzę historyczną ugruntowaliśmy, zwiedzając najważniejsze miejsca w Warszawie. Od przewodników usłyszeliśmy wiele ciekawostek, które sprawiły, że historia stolicy stała się bliska naszemu sercu. Uczestniczyliśmy w grach miejskich, dzięki którym place, pomniki i budynki ożyły w naszej wyobraźni. Wiedzę tę wykorzystaliśmy podczas Turnieju.

Unikalną wartością debat było spotkanie drużyn z innych krajów. Poznaliśmy się i zaprzyjaźniliśmy się, aż ciężko było się rozstać. Już snujemy plany, gdzie i z kim chcielibyśmy podebatować. Mamy nadzieję, że wkrótce znów się zobaczymy. Serdecznie dziękujemy organizatorom za możliwość udziału w polonijnej edycji Turnieju Debat Historycznych IPN #mojaniepodległa.



Turniej Debat Historycznych
#moJA NIEPODLEGŁA.



Polonijny Turniej Debat Historycznych IPN #mojaniepodległa.

28 kwietnia 2019 w Sejmie RP zakończyła się dwudniowa edycja polonijna Turnieju Debat Historycznych #mojaniepodległa. Do udziału w projekcie zostały zgłoszone drużyny z Belgii, Irlandii, Litwy, Kazachstanu i Ukrainy, łącznie z 11 miast. Na podium stanęły zespoły:

W kategorii młodszej:

I miejsce – Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku na Ukrainie

II miejsce – Szkoła sobotnio-niedzielną przy Związku Polaków na Ukrainie, Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie,

III miejsce – Szkoła nr 7, Winnica, Ukraina, Polska Szkoła Dublin 15 z Irlandii

W kategorii starszej:

I miejsce – Klub Polskiej Kultury im. Henryka Sienkiewicza, Enerhodar, Ukraina

II miejsce – Gimnazjum im. Michała Balińskiego, Jaszuny, Litwa

III miejsce – Szkoła Historii i Kultury Polskiej przy Klubie Inteligencji Polskiej „Serwus”, Chmielnicki, Ukraina

III miejsce – Szkolny Punkt Konsultacyjny im. J. Lelewela, Bruksela, Belgia
W każdej kategorii nagrodzeni zostali dodatkowo 3 najlepsi mówcy. W kategorii młodszej były to 3 osoby ze zwycięskiej drużyny: **Maksym Shvets**, **Taisiia Struzhanska** i **Danuta Grabovska**. W kategorii starszej: **Violetta Lisnichenko** (druga drużyna z Enerhodaru) oraz **Paulina Piesko** i **Angelina Bogdan** z Litwy.

Zwycięzcom wręczył nagrody wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej Jan Baster.

Regulamin turnieju jest dostępny na stronie pamiec.pl/debaty.

Wszystkim zwycięzcom, ale i uczestnikom Turnieju – gratulujemy!



Opinie uczestników:

Asia: Nauczyłam się budować silne argumenty.

Dominik: Teraz jest mi łatwiej występować przed klasą w irlandzkiej szkole.

Kuba: Poznałem uczestników z innych krajów.

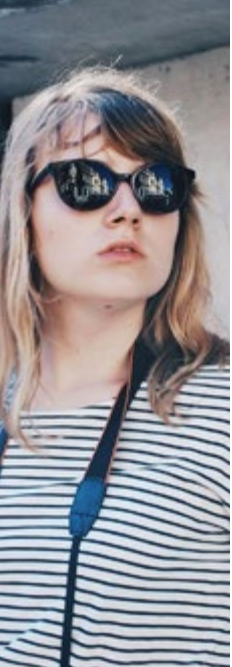
Marcelina: Ćwiczyłam debatowanie na różne tematy.

Martyna: Dowiedziałam się, jak mówić interesująco.

Estera: Zobaczyłam, jak debatują inne drużyny.

Adrian: Wiedzę dzielili się z nami eksperci od debat historycznych.





Bądźmy uczciwi wobec siebie i świata

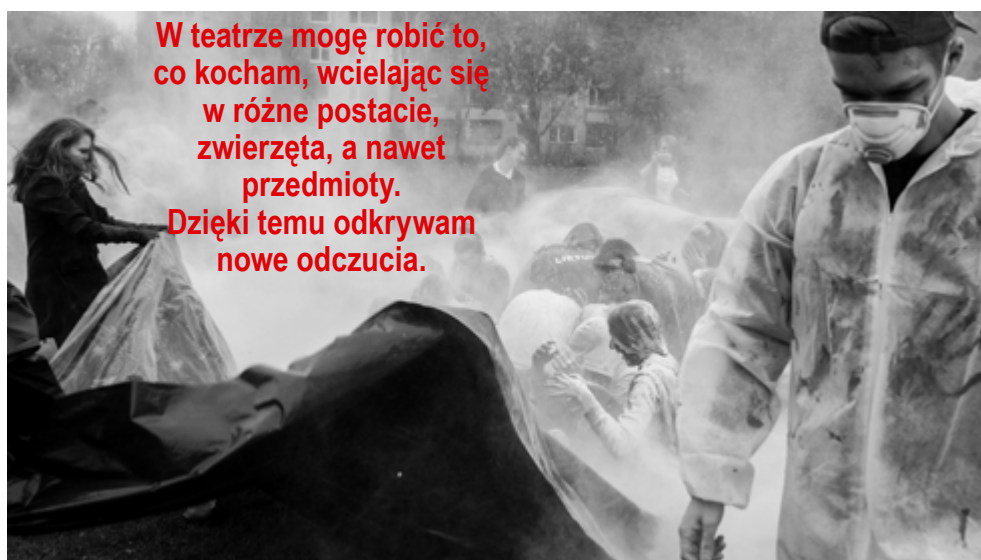
Rozmawiała Sylwia Kołoszewska

Gabriela Andruszkiewicz to wszechstronna, pełna chęci do życia i poznawania świata osoba. Jest aktywna nie tylko w swojej szkole, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie, ale też poza nią.☺
Robi zachwycające zdjęcia, a jej gra aktorska jest imponująca. Zachęcam Was do bliższego zapoznania się z tą młodą artystką.



MASZ WIELE ZAJĘĆ POZASZKOLNYCH, ALE BEZ KTÓREGO Z NICH CZUŁABYSIĘ JAK BEZ RĄK?

Bez teatru. Uczęszczam do studium teatralnego „Elementorius”, które pomaga mi rozwijać osobowość i chyba najbardziej mnie uformowało, dodało pewności siebie. Teatr pomaga mi inaczej widzieć świat. Zaczęłam z większą uwagą przyglądać się zachowaniu ludzi. Ta bliska więź teatru z psychologią człowieka chyba najbardziej mnie ciekawi, zaczynam nie tylko rozumieć ludzkie zachowanie i świat, ale też dzięki teatrowi czuję się wolna.



W teatrze mogę robić to, co kocham, wcielając się w różne postacie, zwierzęta, a nawet przedmioty. Dzięki temu odkrywam nowe odczucia.

JAK WIDZISZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ?

Bardzo bym chciała związać swoją przyszłość z teatrem, gdyż jest to miejsce, gdzie człowiek stale odkrywa i poszukuje, ma bezgraniczne możliwości bycia kimś innym, a jednocześnie poznaje siebie, swoje wady i zalety.

CZY ODCZUWASZ SWEGO RODZAJU DOMOWE CIEPŁO, GDY SŁYSZYSZ: POLSKA CZY POLONIA?

Na pewno. Wychowałam się w kulturze polskiej, rozmawiam w języku polskim w domu, więc polskość od dzieciństwa była i będzie mi bliska.

Danuta Szaflarska to mój autorytet numer jeden, symbol życia, ciekawości świata, chęci do życia i poznawania nowych ludzi.



ZNASZ KOGOŚ POLSKIEGO POCHODZENIA, KTO JEST DLA CIEBIE AUTORYTETEM, PRZYKŁADEM DO DALSZEGO KSZTAŁCENIA SIĘ?

Tak, tą postacią jest Danuta Szaflarska, wybitna polska aktorka, która zmarła dwa lata temu w wieku 102 lat. Bardzo podziwiałam i wciąż podziwiam ją, bo prowadziła wszechstronne i różnorodne życie. Grała też u nas w Wilnie. Powodem mojego zachwytu jest to, że pomimo wielu okrutnych wydarzeń, które Danuta Szaflarska przeżyła, zachowała w sobie chęć do życia i rozwoju duchowego. Mając 100 lat, grała w teatrze, a w wieku 97 lat – zagrała w filmie.

fot. prace autorskie Gabrieli Andruszkiewicz, arch. prywatne



Na zdjęciach chcę przekazać innym uczucia, pokazać różnice między ludźmi, ale też to, co ich łączy.

JAKI ELEMENT SZTUKI FILMOWEJ UWAŻASZ ZA NAJBARDZIEJ GODNY UWAGI I PODZIWIU?

Estetyka i ujęcie. One najbardziej przykuwają moją uwagę, gdyż świadczą o tym, jak reżyser widzi świat i co chce tym przekazać. Nietypowe zdjęcia filmowe świadczą o niestandardowym, niekieszowym postrzeganiu świata.

PROGRAM POLSKIEJ SZKOŁY OBEJMUJE LEKTURĘ WIELU POLSKICH KSIĄŻEK. CZY MASZ JEDNĄ WYBRANĄ, KTÓRA PRZEMÓWIŁA DO TWOJEJ DUSZY? MOŻE BYĆ TO KSIĄŻKA SPOZA LEKTUR SZKOLNYCH.

To biografia Wisławy Szymborskiej napisana przez Michała Rusinka, który był jej sekretarzem przez piętnaście lat. W jego książce pt. „Nic nowego. O Wisławie Szymborskiej” historia życia mojej ulubionej poetki jest przedstawiona w bardzo żywy, zabawny sposób i jeszcze bardziej pogłębiła mój zachwyt tą postacią.



Estetyka i ujęcie. One najbardziej przykuwają moją uwagę w filmie, gdyż świadczą o tym, jak reżyser widzi świat i co chce tym przekazać.

JAKIE MIEJSCE W WILNIE JEST CI NAJBLIŻSZE I NAJCHEŃNIEJ JE ODWIEDZASZ?

Najchętniej obserwuję trzy budynki przy ulicy Zygmunta wzdłuż rzeki Wilii, gdzie często jeżdżę rowerem. Nazywam je „Trzej bracia”. Robią one na mnie największe wrażenie, są one kontrastowo różne, ale połączone i trzymają się razem jak bracia. W ósmej klasie zrobiłam kolaż porównujący, jak wyglądają teraz, a jak wyglądały w okresie międzywojennym. Byłam z tej pracy bardzo dumna.

ROBISZ PIĘKNE ZDJĘCIA. CO CHCESZ SWOIMI FOTOGRAFIAMI NAM PRZEKAZAĆ? ESTETYKĘ, UGCUCIE CZY JAKĄŚ PRAWDĘ, POJĘCIE?

Uczucie, różnice między ludźmi, ale też to, co ich łączy. Często ludzie podobni są do siebie przez pryzmat emocji, dlatego podróżując, robię zdjęcia, na których widzę, że człowiek jest podobny do drugiego człowieka pomimo różnic kulturowych, tego, skąd jest – nieważne, czy to starówka wileńska czy Panama, Izrael. Próbuję uwiecznić szczerą emocję, niepozowaną, bez maski.



CZY PODRÓŻUJĄC PO ŚWIECIE, ODNALAZŁAŚ TAKIE MIEJSCE, Z KTÓREGO NIE CHCIAŁAŚ WRACAĆ DO WILNA?

Mam raczej miejsca, do których zawsze pragnę wrócić, np. w dżungli Tajlandii odczułam siłę przyrody, to, jak kruchy w porównaniu z nią jest człowiek, i to, że jest jej nieodłączną częścią.

JĘŚLI MOGŁAŚ POWIEDZIEĆ JEDNO ZDANIE DLA LUDZKOŚCI, JAKIE BY ONO BYŁO?

Bądźmy uczciwi wobec siebie i świata.

CZY POLSKA KULTURA STANOWI WAŻNĄ CZĘŚĆ TWOJEGO CODZIENNEGO ŻYCIA?

Tak, byłam wychowana w polskiej rodzinie, czytałam polskie książki. Film i teatr stały się moją pasją. Na Wileńszczyźnie dbam o swój język, poprawną polszczyznę. W szkole zawsze zapraszam wszystkich moich kolegów na Festiwal Filmu Polskiego organizowany przez Instytut Polski w Wilnie. Zachęcam ich do oglądania polskich filmów. Polskie kino jest bardzo odważne i szczerze – dorównuje światowemu.

PLANUJESZ STUDIOWAĆ W POLSCE. DLACZEGO?

Chcę zaznać życia studenckiego w Polsce, nauczyć się pełnej odpowiedzialności i poznać nowych ludzi.



ZAPRASZAM NA SPACER

Rzym to piękne miasto. Magiczne, a może... romantyczne? Dla niektórych to labirynt ciekawych muzeów, dla innych wielkie centrum handlowe z najdroższymi ciuchami. Co roku gości miliony turystów. Każdy znajdzie tu zajęcie dla siebie: od zwiedzania, po zakupy na słynnej Via del Corso, od zjedzenia włoskiego lodu lub łyku kawy espresso w barze, po plażowanie w Ostii. A ja chcę zaproponować coś innego: spacer dla miłośników historii polskiej i tych, którzy chcą odkryć wszystkie miejsca związane z Polakami.



Nasz spacer zaczynamy od słynnego placu **Piazza del Popolo**, przez który przechodzi każdy turysta w Rzymie. Nie wszyscy wiedzą, że przez **Porta Flaminio**, która tam się znajduje, maszerowali polscy legionści Dąbrowskiego. Szli aż do Kapitolu, śpiewając polski hymn.

Na szlaku tablic dla wielkich Polaków

Idziemy dalej, a w zasadzie wspinamy się wysokimi schodami. Po chwili docieramy na taras widokowy, znany jako Pincio, z którego można podziwiać Rzym. Potem trzeba przejść się **Viale Mickiewicz**, by dojść przez sławne Schody Hiszpańskie do ulicy del Pozzetto, gdzie znajduje się **tablica upamiętniająca Adama Mickiewicza**. W ścianę domu nr 113 przy tej niewielkiej uliczce wmurowano tablicę o treści: „**Adam Mickiewicz, poeta wielkiej sławy, w tym domu tworzył dla walk o niepodległość Włoch oddział dzielnych Polaków w 1948**”.

W Rzymie jest kilka takich tablic upamiętniających ważnych Polaków, na przykład przy Via Sistina dla **Cypriana Kamila Norwida**, który sam o sobie mówił „Polak z urodzenia, obywatel rzymski”. Na Via del Babuino znajduje się tablica **Juliusza Słowackiego**. Została wmurowana przez Polaków i Włochów w 150. rocznicę urodzin.

Na sławnym targu miejskim, Campo dei Fiori, znajduje się tablica **Czesława Miłosza** wraz z wierszem napisanym w 1943 roku pod tytułem „Campo di Fiori”. Miłosz porównał samotność umierających Żydów z warszawskiego getta do samotności Giordana Bruna, którego spalono na tym placu.



ŚLADAMI POLAKÓW

W drodze do Jana Pawła II

Wychodząc z ważnej stacji metra rzymskiego – Termini, zobaczymy pomnik **Jana Pawła II** wykonany przez Oliviera Rainaldiego w 2011 roku. Rzeźba o tytule „Rozmowy” mierzy około 7 metrów wysokości, jest odlana z brązu i symbolizuje koncepcję dialogu, której polski papież był zwolennikiem. Prawda jest też taka, że pierwsze skojarzenie z Rzymem to papież, dlatego tak wielu Polaków można spotkać na placu Świętego Piotra: tłumy ściągają do grobu świętego Jana Pawła II. Do chwili beatyfikacji grób Ojca Świętego znajdował się, jak tradycja nakazuje, w grotach watykańskich. A po beatyfikacji przeniesiono go do bazyliki – znajduje się zaraz przy wejściu, obok „Piety” Michała Anioła. Wewnątrz bazyliki można zobaczyć wiele polskich pamiątek. W krypcie, dookoła grobu św. Piotra, znajduje się **kaplica polska poświęcona Matce Bożej Częstochowskiej**. Została wybudowana w połowie XX wieku, dzięki ofiarności Polonii amerykańskiej. Jeszcze za pontyfikatu Karola Wojtyły, z okazji 600-letniej obecności obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, kaplicę powiększono i odrestaurowano, a Jan Paweł II w 1992 roku poświęcił obraz. Na bocznych ścianach kaplicy znajdują się płaskorzeźby dłuta Michała Paszyna, które przedstawiają sylwetki polskich świętych. Z kolei w lewej nawie bazyliki znajduje się inny polski akcent – **pomnik Klementyny Sobieskiej** – wnuczki króla Jana III i żony Jakuba Stuarta, pretendenta do tronu angielskiego.

W Muzeach Watykańskich nie brakuje polskich pamiątek. Najcenniejszą z nich jest zawieszony w Sali Sobieskiego obraz Jana Matejki, namalowany w dwusetną rocznicę bitwy z Turkami. Na płótnie został przedstawiony Jan III Sobieski po zwycięskiej bitwie pod Wiedniem.

Tekst Weroniki Goszczyńskiej to cudowny przewodnik, który zaprowadzi Was w nieznanne polskie miejsca w Rzymie. Inspirujący pomysł na wycieczkę po Rzymie śladami poloników.



Sztuka Mitoraja

Z placu obok Termini dochodzi się aż do kościoła Santa Maria degli Angeli e dei Martiri, gdzie można podziwiać drzwi z brązu autorstwa Igora Mitoraja zwanego przez Włochów „Michelangelo del Est”, czyli „Michał Anioł ze Wschodu”. Drzwi zostały stworzone w 2006 roku. Ten sam artysta wykonał w ogrodach przy Piazza Montegrappa statuetkę-fontannę przedstawiającą boginię Romę. Jest to nawiązanie do wielowiekowej historii miasta.



Śladami Henryka Sienkiewicza

W IX wieku na obrzeżach Rzymu, przy najstarszej, bardzo ruchliwej drodze – Via Appia Antica – został wybudowany ważny dla Polaków **kościół Quo Vadis Domine**. W miejscu tym, według tradycji, św. Piotrowi ukazał się Chrystus i na pytanie apostoła: „Quo vadis Domine?” (Gdzie idziesz Panie?), odpowiedział: „Jeżeli ty opuszczasz Rzym, to ja tam idę, aby dać się powtórnie ukrzyżować”. Po tych słowach Piotr wrócił do Rzymu i tam poniósł męczeńską śmierć. Zgodnie z legendą i powszechnym przekonaniem wiernych, na płycie, na której stał Chrystus, miały się odcisnąć jego stopy. Mieszkający w Rzymie malarz – Henryk Siemiradzki – przyprowadził do tego kościoła przebywającego w Wiecznym Mieście Henryka Sienkiewicza. Średniowieczna legenda wywarła na pisarzu tak duże wrażenie, że zainspirowany nią napisał powieść (w 1905 roku otrzymał za nią Nagrodę Nobla). Później, gdy powieść „Quo vadis” zdobyła uznanie na całym świecie, w kościele, po lewej stronie nawy, stanęło popiersie polskiego pisarza ufundowane przez Polonię, głównie włoską, a na kościelnym dziedzińcu zawisła pamiątkowa tablica z polskim tekstem. W Villi Borghese – najbardziej znanym rzymskim parku, w otoczeniu pomników innych wielkich literatów, naprzeciw Galerii Sztuki Nowoczesnej, znajduje się **pomnik Sienkiewicza**. Monument przedstawia polskiego pisarza trzymającego wieniec laurowy, którym został uhonorowany w 1905 r. przez Akademię Szwedzką. U dołu pomnika wyryto napis: „Quo vadis Domine?”. Sienkiewicz i inni Polacy (Józef Ignacy Kraszewski, Jarosław Iwaszkiewicz oraz Adam Mickiewicz) mieszkali w Hotelu Minerwa, który do dziś znajduje się na placu Minerwy.



Na tropie Józefa Piłsudskiego

W Rzymie jest **pomnik Józefa Piłsudskiego**. Stoi przy ulicy Viale Maresciallo Piłsudski. Zarówno pomnik, jak i ulica powstały przed wojną, w 1937 roku. Nie mówi się o tym głośno, ale przyczynił się do tego Benito Mussolini, który był zafascynowany postacią naszego marszałka i jego charyzmą. Popiersie wykonał znany przed wojną rzeźbiarz Henryk Kuna. 9 listopada 2015 roku prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe Polakom mieszkającym w Republice Włoskiej. Uroczystość odbyła się w ambasadzie RP w Rzymie, lecz wcześniej prezydent wraz z pierwszą damą złożyli kwiaty przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego. Skromnej uroczystości towarzyszyła grupa dzieci z polskich szkół w Rzymie.

W rezydencji królowej Marii Kazimiery

Nietypowym miejscem do zwiedzania jest **Palazzo degli Zuccari**. To miejsce jest perełką dla prawdziwych miłośników historii Polski. Była to rezydencja królowej-wdowy Marii Kazimiery, która w 1698 roku opuściła Rzeczpospolitą. Za jej czasów nad Via Sistina powstał łuk Królowej (Arco della Regina – niezachowany). W rezydencji Filippo Juvarra wybudował portyk, na którym znajdują się herby Jana III Sobieskiego i jego żony Marii.





W kaplicy Kostki

Jednym z ostatnich punktów na naszej wycieczkowej liście jest kościół św. Andrzeja przy Kwirynale. Związany jest on z patronem dzieci i młodzieży **Stanisławem Kostką**, który przebywał w pobliskim klasztorze. Zmarł też tutaj na malarię w 1568 roku, w wieku zaledwie 18 lat. Istnieje możliwość zwiedzenia kaplicy Kostki, celi oraz pokoju, w którym umarł. Można zobaczyć imponującą rzeźbę z kolorowego marmuru przedstawiającą Stanisława na łożu śmierci (również inne pamiątki świętego).

Odoczynek w kawiarni polskich literatów

Przy tak intensywnym zwiedzaniu, trudno się nie zmęczyć, dlatego proponuję pyszną kawę. Tuż obok placu Hiszpańskiego, na Via Condotti pod numerem 86 mieści się istniejąca od 1760 roku, słynna kawiarnia – Caffè Greco. Jej nazwa pochodzi od pierwszych właścicieli, którymi było greckie małżeństwo. Caffè Greco było ulubionym miejscem spotkań rzymskiego, a nawet światowego środowiska artystycznego, jednak szczególnie upodobali ją sobie Niemcy i Polacy, którzy mogli tutaj poczytać polskie gazety, napić się wina, a także wstąpić do Koła Polskiego. W kawiarni bywali między innymi: **Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Cyprian Kamil Norwid, Teofil Lenartowicz, Ignacy Kraszewski, Jan Matejko, Maria Konopnicka, Stefan Żeromski i Stanisław Przybyszewski**. Przy wejściu do jednej z salek, w której spotykali się przedstawiciele Wielkiej Emigracji, wisi portret Adama Mickiewicza autorstwa Edwarda Okunia oraz zdjęcie naszego noblisty – Czesława Miłosza.

Jesteście zmęczeni? Mam nadzieję, bo było to ostatnie miejsce, do którego Was zaprowadziłam. Liczę, że nie nudziliście się i kiedyś naprawdę przejdziecie moją trasą „Śladami Polaków” w Rzymie.

Kochana Polonio! A na jakie poloniki Ty natrafiłaś?

Jakie ślady polskiej kultury odkryłaś, poznałaś w kraju, w którym mieszkasz? Koniecznie nam o nich napisz, przyślij zdjęcia. Opublikujemy Twoje teksty, w Twoim imieniu zaprosimy Polaków do zwiedzania. Na tropiciele poloników czekają nagrody – zestawy polskich książek i płyt z popularną muzyką!



Detektyw z pasją do...

Renata Jarecka

O tkankach, komórkach, enzymach, DNA mógłby opowiadać godzinami. Uwielbia swoje studia biomedyczne (*biomedical science*) na University of Kent w Canterbury. Poznajcie **Huberta Buksińskiego**.

NA KIERUNEK HUBERTA NIE BYŁA POTRZEBNA MATURA Z POLSKIEGO, ALE WZMOCNIŁA ONA JEGO *PERSONAL STATEMENT*, KTÓRY TRZEBA NAPISAĆ W CZASIE APLIKOWANIA NA STUDIA. UDOKUMENTOWANA ZNAJOMOŚĆ POLSKIEGO MOŻE MU SIĘ PRZYDAĆ NA RYNKU PRACY.

Hubert Buksiński był jednym z Polaków, którzy przyjechali do Wielkiej Brytanii, bo tak zdecydowali rodzice, ale dziś student jest im za to wdzięczny. W Polsce skończył 6 lat Szkoły Podstawowej nr 6 w Ełku. Przyjechał do UK w 2013 roku i zaczął naukę w szkole katolickiej. Miał do pokonania bariery językowe, ale mimo to chłopak zawsze był odbierany w szkole jako uczeń ambitny. Hubert miło wspomina lata szkolne. Uważa, że trafił na świetnych nauczycieli. Najbardziej podobały mu się zajęcia, na których poprzez doświadczenia i eksperymenty poznawał świat przyrody. Do jego ulubionych należały chemia i biologia – chyba po mamie, która jest nauczycielką tych przedmiotów. Trochę też matematyka, która przydaje mu się teraz – na studiach, choć może nie wszystko. – Bezużyteczne okazały się na przykład całki – uśmiecha się Hubert.

O POLSKIM JAKO JĘZYKU OBCYM

Hubert zdawał te trzy przedmioty na maturze, ale dodatkowo wybrał język obcy – oczywiście... polski. Polszczyznę włada świetnie, w naszej rozmowie nie posługuje się tzw. *polenglish* – o tkankach, komórkach, aminokwasach opowiada pięknie po polsku. Na jego kierunek nie była potrzebna matura z polskiego, ale wzmocniła ona jego *personal statement*, który obowiązkowo trzeba napisać w czasie aplikowania na studia. Wierzy, że udokumentowana znajomość języka polskiego może mu się przydać także na rynku pracy.

DUŻO SAMODZIELNEJ PRACY

W tygodniu Hubert uczęszcza na 2–3 wykłady i ma od trzech do sześciu godzin zajęć w laboratorium. Ale to jest kolejna pułapka dla tych studentów, którzy ograniczają czas nauki tylko do zajęć. – Zdarzają się takie tygodnie, że dosłownie od rana do wieczora siedzę w książkach, w akademiku albo w bibliotece, bo nie da się nauczyć i zaliczyć modułów w oparciu tylko o wiedzę wyniesioną z wykładów – opowiada Hubert. – Na zajęciach dostajemy wskazówki do samodzielnej nauki.

W KAMPUSIE JAK W MIASTECZKU

Hubert – jak większość pierwszorzoczników – mieszka w akademiku. Ma swój pokój w szeregowcu, a łazienki i kuchnia są dzielone na kilka osób. Porządek trzeba robić głównie wokół siebie. Na generalne sprzątanie raz w tygodniu przychodzi ktoś z zewnątrz. Akademiki znajdują się na terenie kampusu – miasteczka studenckiego, które jest jak miasto w mieście. Wszędzie blisko – do laboratorium 5 minut, na wykłady maksymalnie 20 minut na piechotę. Po części miasta poza kampusem najchętniej porusza się rowerem. Nad Canterbury góruje słynna katedra wpisana do księgi Światowego Dziedzictwa UNESCO. Nie do wiary, że jej początki sięgają... 602 roku. Ale na zwiedzanie nie ma za wiele czasu – nie na pierwszym roku.

Fot. archiwum prywatne bohatera, Pixabay.com



DNA

Na pierwszym roku Hubert i inni studenci biomedycyny poznawali podstawy ułożone w siedem modułów. Za najtrudniejszą Hubert uznaje termodynamikę. Studenci otrzymali arkusz z czterdziestoma pytaniami, nad którymi trzeba było samodzielnie popracować (*coursework*). To jakby połączyć chemię z fizyką i matematyką. Trudnym działem ze względu na rozległość tematów jest też moduł z fizjologii człowieka, na którym studenci zapoznają się z pracą ludzkich organów takich jak serce, płuca, wątroba. – Najtrudniejsze dla mnie były nerki – wyznaje Hubert – zaliczyłem, ale było ciężko. Wśród ulubionych modułów wymienia mikrobiologię (poznawanie tkanek, komórek) i podstawy biochemii na czele z jego ulubionymi badaniami DNA. Godziny spędzone w laboratorium to dla niego najciekawszy czas. Studenci pierwszego roku pracują tylko z próbkami zwierząt – świń i szczurów. – Dostałem na przykład próbki krwi świni, które trzeba rozcieńczyć, położyć na płytce, a potem zbadać, np. obliczyć liczbę krwinek. Albo sprawdzić, jak krew szczura reaguje na działanie kwasów. Najtrudniejszym eksperymentem dla mnie było badanie spektrometrem, ile cukru zawierają próbki miodu.

NA STRES: GITARA ELEKTRYCZNA

Stresy codzienności, związane z nauką, koniecznością utrzymania się, pokrycia gigantycznych opłat za studia, na które najczęściej wybiera się opcję kredytu studenckiego, dobrze czymś rozładować. Hubert gra na gitarze elektrycznej. Pierwszym utworem, którego się nauczył, była miniatura „Dla Elizy” Beethovena. Dziś gra różne utwory, ale wciąż najbardziej lubi muzykę klasyczną, np. „Jezioro łabędzie” czy „Cztery pory roku”, którym nadaje nowe brzmienia na gitarze elektrycznej. Ze znajomym wiolonczelistą planują założenie kapeli studenckiej w przyszłym roku.

Hubert lubi planować dość precyzyjnie, a potem pilnuje realizacji. Już wie, jakie zajęcia będzie miał w przyszłym roku – co obowiązkowe, a co może wybrać opcjonalnie. Zamierza pogłębiać swoją wiedzę w kierunku badań DNA, by w przyszłości wykorzystać ją w kryminologii. Już widzi się wśród biomedycznych detektywów, rozwiązujących śledztwa kryminalne poprzez osiągnięcia nauki w genetyce. I najbardziej nie może doczekać się badań z ludzkimi krwinkami.



KILKA RAD OD HUBERTA (dla przyszłych studentów biomedycyny)

- Swoją aplikację na studia przygotujcie wcześniej, a nie na ostatnią chwilę. Przyłóżcie się do napisania *personal statement* – skorzystajcie z pomocy nauczyciela lub doradcy zawodowego. W opisie swoich zainteresowań nie piszcie, że lubicie mikstury z „Harry’ego Pottera”, lecz dziedziny istniejące w realnym świecie.
- Popatrzcie, jak wasz ulubiony przedmiot, np. biologia, współgra z innymi przedmiotami: geografią, chemią, fizyką, matematyką. Warto poszukać czegoś, co wydaje się wam najbardziej pasjonujące.
- Nie do końca ufajcie rankingom, według których oceniane są uniwersytety. Porozmawiajcie ze studentami z danej uczelni (kontakty do nich można znaleźć na stronie uniwersytetów). Uniwersytet, który wybrałem, a na który się nie dostałem, teraz oceniam gorzej, bo porównuję swoje zajęcia z kolegi, który tam się dostał. Ja trafiłem lepiej, mój kolega nie do końca jest zadowolony.



ZAMIERZA POGŁĘBIĆ
SWOJĄ WIEDZĘ W KIERUNKU
BADAŃ DNA, BY W PRZYSZŁOŚCI
WYKORZYSTAĆ JĄ W KRYMINOLOGII.
JUŻ WIDZI SIĘ WŚRÓD
BIOMEDYCZNYCH DETEKTYWÓW. 😊

Jak ta Ida tańczy!

AKTORKA I TANCERKA. WYSTĘPOWAŁA NA DESKACH METROPOLITAN OPERA W NOWYM JORKU. DZIŚ JEST JURORKĄ PROGRAMU „DANCE, DANCE, DANCE”. POZNAJCIE JEJ HISTORIĘ, A ZROZUMIECIE, JAK SZUKAĆ MARZEŃ, JAK ZA NIMI PODAŻAĆ...

Kiedy **Ida Nowakowska-Herndon** wystąpiła w polskiej edycji You Can Dance, miała 16 lat. Uczyła się w Ogólnokształcącej Szkole Baletowej w Warszawie. Jednocześnie grała w warszawskim teatrze Roma. Zresztą, grała od 8. roku życia. Starła się pogodzić wszystkie te rzeczy: naukę, taniec, grę na deskach teatru. Przeszła na indywidualny tok nauczania, przywiązywała dużą wagę do nauki.

Droga do marzeń Tańczyła od 5. roku życia, ale nigdy nie planowała, że to będzie jej zawód. Po liceum studiowała prawo przez dwa miesiące. Jednak teatr zawładnął jej życiem. Stwierdziła, że odpuści prawo i pójdzie na studia do szkoły aktorskiej. Jej marzeniem były studia na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Stwierdziła, że aby występować i grać, musi mieć... potencjał do bycia najlepszą. Podjęła ryzyko, postanowiła próbować zdać do wymarzonej szkoły.



Ida Nowakowska-Herndon miała szansę uczyć się tańca i baletu od nauczycieli z różnych stron świata.

fot. TVN/Cezary Piwowarski

Studia w LA



Zdała egzamin do szkoły aktorskiej. Odbierała to w kategoriach cudu. Wyjechała do LA. Ze Stanami zawsze ją coś łączyło. Długo mieszkała tam jej mama.

W Polsce chodziła do szkoły z wykładowym angielskim, mówiła biegle po angielsku. W LA studiowała aktorstwo z naciskiem na taniec i śpiew. Studiowała też stosunki polityczne jako tzw. podkierunek. Chciała jeszcze coś zrobić z prawem, do dziś interesuje się polityką, wiedzą o społeczeństwie.

Uważa się, że na aktorstwo w USA, bardzo trudno się dostać, bo aktorów jest na jednym roku kilkunastu, a na każdym innym kierunku na UCLA jest kilkaset studentów. Tam chce się wykreować, wykrystalizować osobowość w studencie. Nie jest tak, że ma się tylko zajęcia z aktorstwa czy innych technik (np. z aktorstwa przed kamerą, na scenie). Trzeba też zaliczyć GE (*general education*). Co to znaczyło dla Idy? Chodziła np. na zajęcia z fizyki, astronomii. Musiała zaliczyć kilka przedmiotów z literatury, kultury, dodatkowy język. Uczęszczała na wykłady z biologii ze wszystkimi studentami tego kierunku.

W życiu nie wiadomo, co cię zainteresuje. Trzeba być otwartym na różne rzeczy. Jeśli coś cię ciągnie do tańca, idź za nim, może cię zafascynuje. Jak nie taniec, to na samej sali tanecznej jest dużo rzeczy i osób, które mogą cię zafascynować – mówi IDA NOWAKOWSKA.

Na kierunku aktorskim Ida miała zajęcia z reżyserii, szyła kostiumy. Poznała swój przyszły zawód z każdej strony, między innymi dzięki temu darzy szacunkiem ludzi, którzy dla niej pracują. Po zajęciach z reżyserii światła wielu jej kolegów zainteresowało się oświetleniem. Przyszli do szkoły z myślą o aktorstwie, a teraz kilku z nich pracuje przy światłach. Dlaczego? Spodobało im się to, uznali ten zawód za „normalniejszy” niż aktorstwo. Myśleli, że chcą być aktorami, a na studiach odkryli, że chcą być inną częścią tego świata. Ida nie zachorowała na światło. Za to zainteresowała się projektowaniem kostiumów. Musiała nauczyć się, one jak powstają. Spodobało jej się to bardzo, uczyła się, podpatrzyła, ile mogła, wiedząc, że wykorzysta tę wiedzę pod kątem choreografii.

Zapisała się do agencji tanecznej. Cały czas robiła tzw. joby taneczne.

W szkole nie można było opuszczać zajęć, trudno było pogodzić to z występami. Jeśli chciała studiować, musiała się dostosować, poświęcić nauce. Każdy student jednak – w miarę możliwości – próbował coś robić. Ida postawiła na taniec. Chodziła na castingi, kiedy miała czas, robiła różne projekty, np. tour z Bruno Marssem. Występowała w spektaklach tanecznych poza szkołą. W wakacje także starała się pracować, by móc zarobić dodatkowe pieniądze na szkołę.

Dzisiaj odważnie podchodzi do przyszłości. Wierzy w większy, wspólny plan od Boga, który może wyjść tylko wtedy, gdy pracujemy ciężko i z pełną dobrocią serca.

Szkoła w USA nauczyła ją myślenia: „Spróbuj, może ci się nie uda za pierwszym razem, ale za drugim razem dasz radę”.

Profesorowie

Najwięcej czasu spędziła na wydziale aktorskim. Intelaktualnie nie było szans, by się rozleniwzić. Nigdy nie pomyślała: „Jestem artystką, mogę żyć z głową w chmurach”. Jej nauczyciele uważali, że sztuka aktorska powinna wyjść z wiedzy. To odpowiadało Idzie, przeczuciła taki intelektualny punkt widzenia na taniec, odbiór i przekaz.

W szkole spotkała świetnych profesorów, którzy kładli nacisk na drogę do odnajdywania samego siebie. Mówili studentom: „Już świetnie tańczycie, spróbujcie siebie odnaleźć, żeby móc coś stworzyć, żeby móc kreować swoje rzeczy, żeby się nie bać, że nie jesteś tylko jakimś pionkiem, możesz być częścią czegoś, co chcesz zrobić, ale trzeba się tego nie bać”.



Praca

POZNAJCIE prace ZDOLNEJ POLONII

Opis symboliki powstał
na podstawie rozmów
z autorami prac.

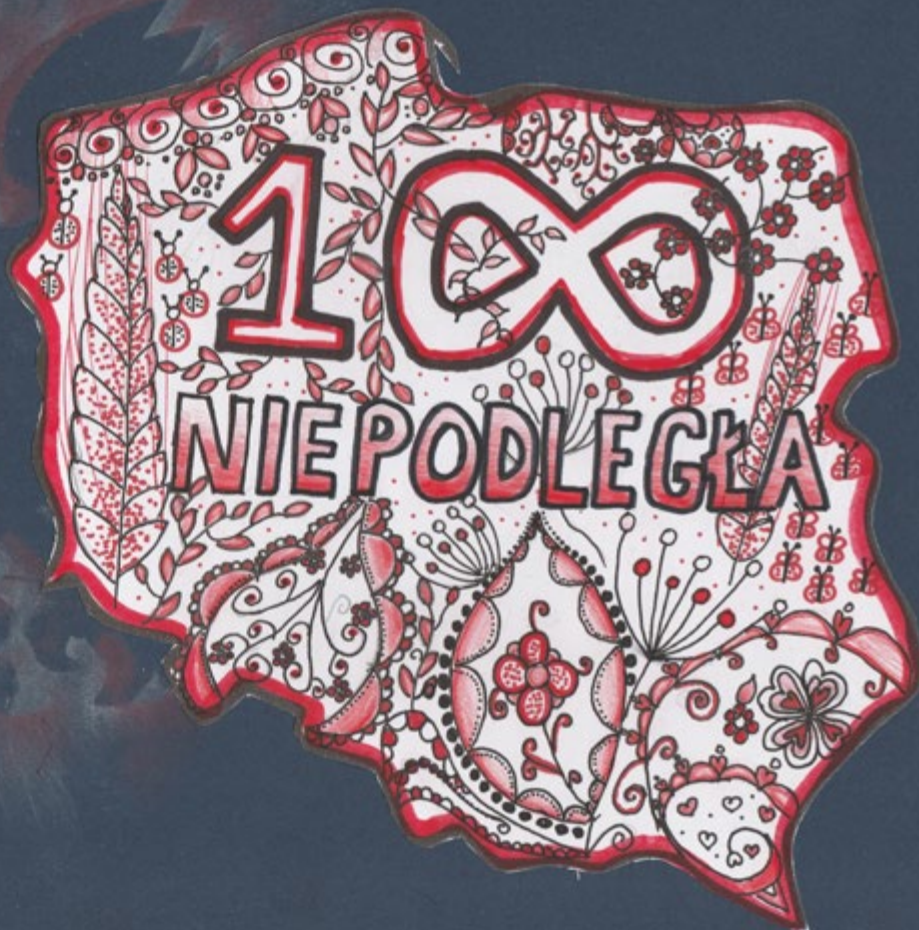
Prace powstały na Międzyszkolny Konkurs Plastyczny „Niepodległa” zorganizowany przez Polską Macierz Szkolną w Irlandii z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Dominik Bielski – praca zajęła I miejsce w kategorii 10–13 lat

Symbolika pracy:

Z ciemności wyłania się postać biało-czerwonego orła dumnie rozpościerającego skrzydła w nowej rzeczywistości, w jakiej znalazła się Polska po 123 latach niewoli. Przeciwności losu i zawieruchy nie zniweczyły wysiłku wielu ludzi, którzy podejmowali zmagania o wolną Polskę. Wyraziste granice kraju obramowane kolorem czerwonym to symbol krwawej walki o niepodległość. Elementy nawiązujące do folkloru przedstawiają Polskę, która w swoim zróżnicowaniu kulturowym i społecznym odnalazła wielką siłę, aby odzyskać niepodległość. Znak nieskończoności pojawiający się w wielu grafikach niepodległościowych to oczywiście symbol tego, że Polska jest i zawsze będzie.

Technika: pastele suche, tusz, kolaż



Joanna Kolasińska – praca zajęta II miejsce w kategorii 10–13 lat

Symbolika pracy:

Pogodne niebo, pod którym tak pragniemy żyć, często trzeba posklejać z wielu kawałków. Dzięki tym fragmentom i zaangażowaniu wielu ludzi Polska wreszcie odzyskuje niepodległość po 123 latach niewoli. Błękit podkreśla podniosłość wydarzenia i osiągnięcie upragnionego celu. Pod takim niebem ludzie nie mają żadnych zmartwień. Po uchwyceniu życiodajnej energii, jaką daje odzyskana wolność, jesteśmy otwarci na nowe wyzwania i chętnie pozwalamy, aby nasze włosy swobodnie falowały na wietrze. Jednak wyraźna czerwień obramowująca postać nasuwa na myśl odważne czyny i krwawą walkę Polaków. Wśród nich było wiele kobiet i to dziewczyna z plakatu symbolizuje ich zaangażowanie w trud odzyskania niepodległości przez Polskę. Biało-czerwona wstęga wpleciona we włosy przypomina, jak wiele osób jest dumnych z naszej wolności i jak wiele to dla nich znaczy.

Technika: pastele olejne, kolaż

**Dominik Bielski napisał również
piękny wiersz o ojczyźnie☺**

Wszystkimi zmysłami

Popatrz – to złoto, czerwień i biel.
Faluje i tańczy z lekkim wiatru tchnieniem.
To łąn zboża, tkany w maki i rumianki –
pocztówka z wakacji, lata wspomnienie.

Posłuchaj – co świszczy tak i szeleści?
Cyka, szepcze, świergocze i czka?
Czy to ptaków przepiękna muzyka?
Nie, to mój język na strunach gra.

Poczuj – woń świątecznego drzewka,
co nad stołem wędruje, gdy opłatek łamię.
Poczuj święcone w koszyku potrawy,
co proszą na wielkanocne śniadanie.

Spróbuj – tak smakuje masło i chleb,
barszcz z pierogami i cebularze.
Gdy siądziesz ze mną przy rodzinnym stole,
skarby mej kuchni chętnie Ci pokażę.

Dotknij – miękki i puszysty szalik,
utkany z miłością przez babcine ręce.
Dotyk tej pamiątki przywodzi na myśl
ciepłe dłonie, co głaszczą me czoło chłopięce.

Skąd znam to wszystko? – pewnie zapytasz.
Czy zjeździłem za tym calutki świat?
Nie, to jest właśnie moja Ojczyzna.
To jest Polska we mnie – to jestem ja!



Drodzy Nauczyciele Polonijni☺

Pochwalcie się sukcesami swoich uczniów.
Przysyłajcie ich prace plastyczne, literackie
czy fotograficzne. Pomóżcie im zadebiutować
artystycznie. Z radością i dumą opublikujemy
prace Waszych uczniów, a także nagrodzimy
ich cennymi i wartościowymi książkami.
Wyślemy dyplomy i zaświadczenia o debiutach.
Na zgłoszenia czekamy pod mejlem:
cogito@cogito.com.pl.

Witajcie w Gdańsku



Czy naprawdę musimy zachęcać do studiowania w tym mieście? Zakocha się w nim prawie każdy, kto jest tu choćby pierwszy raz. I znajdzie dla siebie uczelnię, jedną w swoim rodzaju. 😊

Piękna gdańska Starówka z Zieloną Bramą i Fontanną Neptuna, park w Oliwie, port w Gdyni, 23 kilometry plaży, a także szybka kolej miejska łącząca całe Trójmiasto, dobrze prosperujący rynek pracy (od lat Gdańsk plasuje się w czołówce rankingu atrakcyjności inwestycyjnej polskich miast wojewódzkich). Ponadto historia, 1000-letnia tradycja miasta dawniej królewskiego, dziś znaczącego europejskiego ośrodka wśród położonych nad Bałtykiem, a i na świecie znanego z bursztynu, superfachowców i inżynierów kończących tutejszą prestiżową politechnikę, kojarzonego nieodłącznie z polską Solidarnością.

Gdzie studiować?

Trójmiasto jest jednym z największych ośrodków akademickich w Polsce. Wskazując Gdańsk czy Gdynię jako swoje miasto do studiowania, młodzi wybierają komfort zdobywania wykształcenia i możliwość specjalizowania się w wyjątkowych dziedzinach wiedzy, w placówkach edukacyjnych, których nie ma nigdzie indziej w kraju. Tylko w Gdyni kształci Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte czy Akademia Morska. Także tutaj ma swój oddział zamiejscowy Wydział Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego. Na terenie zaś samego Gdańska funkcjonuje kilkanaście uczelni wyższych, w tym prestiżowa Politechnika Gdańska, Uniwersytet Gdański, Gdański Uniwersytet Medyczny, Akademia Muzyczna, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu.

fot. Pixabay.com

Gdzie zamieszkać?

Zacznijmy od akademików. Aby zamieszkać w którymś z nich, trzeba złożyć wniosek, podając informacje, na podstawie których przyznawane jest miejsce w domu studenckim. Jest się szczęściarzem, jeśli mieszka się w akademiku, bo zwykle są one nieco tańsze niż kwatery lub pokoje w mieszkaniu studenckim, gdzie oprócz tego, że o czynszu, dodatkowo trzeba myśleć o opłatach za wodę, energię i gaz (tzw. media).

Co prawda, o stypendium socjalne typu dopłata do zakwaterowania można się ubiegać zarówno mieszkając w akademiku, jak i na kwaterze, ale nie pokrywa ono kosztów w całości.

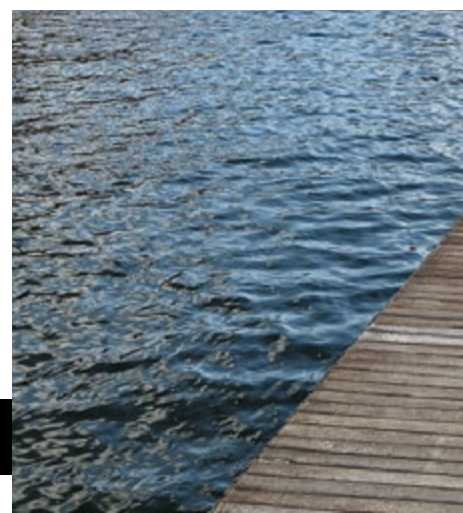
Akademiki oferujące miejsca w pokojach 1-osobowych, ale też 2- czy 3-osobowych stopniują ceny i tak przykładowo koszty DS-ów UG to przedział 355–440 zł, PG – 320–465 zł, AWF – 500 zł.

A teraz ceny wynajmu pokoju – przy czym pamiętajcie, że najszybciej i najlepszą ofertę fajnego lokum na mieście znajdziecie przed wakacjami, potem – we wrześniu czy październiku – panuje istny szal poszukiwań mieszkań studenckich. Miejsce w 2-osobowym pokoju kosztuje od 400 do 450 zł. Samodzielny pokój to koszt 600–700 zł, a 1000 zł i więcej kosztuje wynajem mieszkania. W przypadku tych prywatnych ofert zakwaterowania ceny uzależnione są od standardu, ale też lokalizacji: im bliżej centrum, tym drożej, im bliżej szybkiej kolei miejskiej, tym drożej itd.

Gdzie pracować?

Zanim do pracy, większość studentów udaje się na praktyki. Nie powinno być problemów ze znalezieniem miejsca na staż. W mieście powstało duże skupisko międzynarodowych koncernów, firm i przedsiębiorstw.

Aby uzupełnić studencki budżet, zacy mogą poszukać pracy w handlu. Można wykazać się w branży gastronomicznej – w jednej z kilkuset restauracji, jednym z licznych barów, pubów, fast foodów, a szczególnie w sezonie w smażalniach ryb. W okresie letnim, tuż po sesji, można popracować w budkach z goframi czy pamiątkami albo jako ratownik czy ratowniczka na plaży, odkładając niezłą sumkę na resztę wakacji.





Gdzie się bawić?

Dokąd skierują swe kroki pragnący rozrywki studenci trójmiejskich uczelni? Może na Starówkę, może do pubu czy klubu, a mają ich ponad dwieście do wyboru (muzycznie niesamowite zróżnicowanie), może wybiorą się do kina (m.in. kilka multipleksów, kino Żak), a może postawią na koncert w Filharmonii Bałtyckiej czy Katedrze Oliwskiej (słynącej ze wspaniałych rokokowych organów). Na pewno jednak nie przegapią Jarmarku Dominikańskiego. Miłośnicy kina mogą uczestniczyć w Festiwalu Filmów Fabularnych, a fani teatru w Festiwalu Szekspirowskim. Ambitnym repertuarem przyciąga Teatr Wybrzeże, studenci chętnie odwiedzają Teatr w Oknie, prezentujący performance'y muzyczne, wykłady i koncerty.

Latem mnóstwo imprez plenerowych, z których chyba największą sławą i frekwencją cieszy się organizowany od 10 lat Open'er Festival. Wyjątkowe na Pomorzu są juwenalia. Parlament Studentów Uniwersytetu Gdańskiego organizuje Dni Kultury Studenckiej Neptunalia. Z kolei Parlament Studentów Akademii Morskiej w Gdyni, Prezydium Samorządu Studentów Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni oraz Parlament Studentów Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu w Gdyni wspólnie organizują Gdyrński Festiwal Kultury Studenckiej Delfinalia.

Nie tylko nauką i nie tylko kulturą student żyje. Trójmiasto oferuje bogatą bazę sportowo-rekreacyjną i mnóstwo imprez sportowych. Organizowanych na stadionie Arena Gdańsk.



Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców na Uniwersytecie Gdańskim

Tutaj uczą się wszyscy zainteresowani nauką języka polskiego i poznawaniem kultury polskiej. Centrum organizuje kursy języka polskiego w trakcie roku akademickiego, a także szkoły letnie i szkoły zimowe.

Przygotowuje do zawodu nauczyciela języka polskiego jako obcego w ramach:

- specjalności zawodowej Nauczanie języka polskiego jako obcego przeznaczonej dla studentów polonistyki w **Instytucie Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym UG**;
- studiów podyplomowych Nauczanie języka polskiego jako obcego prowadzonych w trybie niestacjonarnym dla absolwentów studiów I lub II stopnia.

Prowadzi również studia licencjackie na kierunku Kultura i język polski w ramach dwustronnej umowy pomiędzy **Uniwersytetem Gdańskim a Harbińskim Uniwersytetem Pedagogicznym (Harbin Normal University, Chiny)**.



Portret Heleny Modrzejewskiej autorstwa Tadeusza Ajdukiewicza, 1880
(Wikimedia Commons/ domena publiczna)

Jak
Była pierwszą Polką, która podbiła świat teatru nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Grała wielkie role w Londynie i Ameryce. Za oceanem do dziś pamiętana jest jako Helena Modjeska.

Jadwiga Helena Misel urodziła się w Krakowie w 1840 roku, gdy istniała jeszcze Rzeczpospolita Krakowska. Matka prowadziła kawiarnię, wychowywała jeszcze dwóch synów, przyrodnich braci Jadwigi.

Przyszła gwiazda uczyła się w szkole klasztornej, od wczesnej młodości czytała sztuki Szekspira. Myśl o karierze aktorskiej podsunął jej Gustaw Zimajer, pierwsza wielka miłość. W zorganizowanym przez niego teatrze debiutowała w 1861 roku. Jeden z kolegów wymyślił jej pseudonim artystyczny – **Helena Modrzejewska**. Aktorka w szybkim tempie podbijała serca publiczności – początkowo w mniejszych miastach i miasteczkach Galicji, następnie zaś w największych: Lwowie i Krakowie.

Pierwsze lata kariery szły w parze z burzliwym życiem osobistym.

Grą aktorską Modrzejewskiej zachwycił się Bolesław Prus. O jej roli Odetty napisał w 1885 roku, że gra bez przerwy „pełnymi akordami, na wszystkich klawiszach, jakie do wypowiedzania uczuć posiada ludzki organizm” („Pisma”, t. 29, s. 69).

Z Gustawem Zimajerem aktorka miała dwójkę dzieci. Z nimi wędrowała z miejsca na miejsce, żyjąc w niedostatku. Córka zmarła w wieku trzech lat. Modrzejewska wróciła wówczas z synem do Krakowa. Niebawem nastąpił kolejny dramat. Ojciec porwał i ukrył dziecko. Dopiero po wpłacie dużej sumy pieniędzy za zrzeczenie się praw ojcowskich aktorce udało się odzyskać syna. Po rozstaniu z Zimajerem poznała Karola Chłapowskiego, z którym wzięła cichy ślub.

Modrzejewska przeniósła się do Warszawy. Pierwszy występ w stolicy odbył się w Teatrze Wielkim i zakończył się sukcesem. Zachwycano się nie tylko jej urodą, ale także niezwykłą grą aktorską. Za występy otrzymywała bardzo wysokie stawki, nieosiągalne przez innych aktorów. Dzięki niej w repertuarze teatru pojawiły się dramaty Juliusza Słowackiego i Williama Szekspira.

HELENA MODRZEJEWSKA **podbiła** AMERYKĘ?

Do historii teatru weszła, tworząc wielkie kreacje aktorskie. Zagrała m.in. Barbarę Radziwiłównę w tragedii Alojzego Felińskiego, Ludwikę w „Intrydze i miłości” Friedricha Schillera, Amelię w „Mazepie” Juliusza Słowackiego czy Marię Stuart w dramacie Słowackiego pod tym samym tytułem.

Na ziemiach polskich cieszyła się opinią najlepszej polskiej aktorki, mogła spocząć na laurach, ale chciała osiągnąć jeszcze więcej.

W 1976 roku pojechała z mężem i grupą przyjaciół do Kalifornii.

W ciągu kilku miesięcy nauczyła się języka angielskiego i pod zmienionym nieco nazwiskiem – Modjeska zadebiutowała na amerykańskiej scenie w San Francisco. I znowu odniosła sukces. Odtąd 26 razy ruszała w trasy, grając w największych amerykańskich miastach.

W 1881 roku spełniła kolejne marzenie, podbiła Londyn i to wcielając się w postaci stworzone przez Szekspira.

Modrzejevska chętnie wracała na ziemię polskie, do rodzinnego Krakowa, a także do Lwowa i Warszawy. Ale **w 1895 roku władze zabroniły jej wstępu na terytorium Rosji. Dlaczego? Na Międzynarodowym Kongresie Kobiet w Chicago wygłosiła przemówienie, w którym opowiedziała o fatalnej pozycji kobiet polskich w zaborze pruskim i rosyjskim. Patriotyczne wystąpienie wywołało gniewną reakcję Petersburga.**

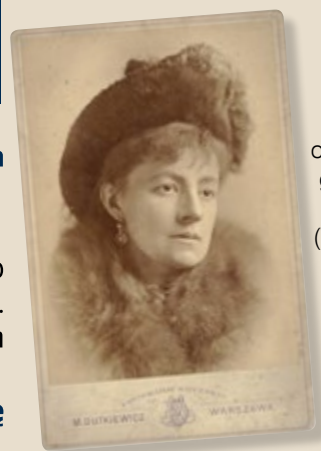
Nigdy nie zapomniała, skąd pochodzi. Modrzejevska pilnowała, by jej syn mówił po polsku. Co roku zapraszała bliskich i przyjaciół do Arden na polską Wigilię,

W USA po raz pierwszy wystąpiła w California Theatre. Zagrała po angielsku tytułową rolę w „Adrienne Lecouvreur”. W telegramie do męża napisała: „Zwycięstwo. Modjeska” – tak zaczęła się przedstawiać, by ułatwić wymowę Amerykanom.

W trakcie której serwowała własnoręcznie wykonane potrawy, np. barszcz z uszkami. Aktorka zakończyła karierę w 1907 roku. Zmarła 9 kwietnia 1909 roku. Jej szczątki zgodne z życzeniem ostatecznie spoczęły na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.



Helena Modrzejevska jako Ofelia w „Hamlecie” Szekspira (Cyfrowa Biblioteka Narodowa, Polona.pl/Walery Rzewuski)



Helena Modrzejevska, ok. 1879, na fotografii Melecjusza Dutkiewicza (Wikimedia Commons/ domena publiczna)

Helena Modrzejevska w roli tytułowej w sztuce „Barbara Radziwiłówna”, 1865 rok (domena publiczna, Wikimedia Commons/ Bj.uj.edu.pl/ Walery Rzewuski)



CZY WIESZ, ŻE HELENA MODRZEJEWSKA:

- Nieźle rysowała, jej styl pisania zachwycił kiedyś Cypriana Kamila Norwida, który przypadkiem przeczytał jej list („Udatnego więcej, nie pomnę, żebym co po polsku czytał”).
- Lubiła odpoczywać w Zakopanem, gdzie w 1883 roku założyła szkołę koronkarską działającą do dziś.
- Była matką chrzestną Witkacego.
- W podróży do Kalifornii towarzyszył jej m.in. Henryk Sienkiewicz.
- Była matką chrzestną Ethel Barrymore, babci Drew Barrymore. Jej syn Rudolf Modrzejevski był słynnym inżynierem, budowniczym linii kolejowych i ponad czterdziestu mostów w USA, w tym 700-metrowego San Francisco–Oakland Bay.
- W trzy miesiące nauczyła się języka angielskiego.
- Wcieliła się w ok. 260 ról.

ZAPAMIĘTAJ!

Galicja – potoczna nazwa ziem dawnej Rzeczypospolitej pod zaborem austriackim (1772–1918).

FORMY PISEMNE – GCSE Z POLSKIEGO NA WYSPACH

Renata Jarecka

Krótki opis w przesyłanej wiadomości, artykuł, notatka na blogu, przekład i esej szkolny to formy, których mogą spodziewać się uczniowie zdający egzaminy z polskiego w Wielkiej Brytanii.



Egzaminy GCSE z języka polskiego można zdawać na Wyspach na poziomie podstawowym lub rozszerzonym. Część *Writing*, do której uczniowie przystąpią **19 czerwca**, trwa 60 minut na poziomie podstawowym lub 75 minut na poziomie rozszerzonym. Oczywiście część pisemna to tylko jedna z czterech części egzaminu. Pisz się ją na końcu, już po zdanych wcześniej częściach sprawdzających mówienie (*Speaking*), rozumienie ze słuchu (*Listening*) i rozumienie tekstów pisanych (*Reading*).

ARKUSZ EGZAMINACYJNY NA POZIOMIE PODSTAWOWYM

Podzielony jest na 4 zadania:

1. Wiadomość (*message*) – 8 punktów

W arkuszu pojawi się zdjęcie, które niby ma być wysłane do kogoś wraz z krótkim, czterozdaniowym opisem. Stworzenie tego opisu to właśnie zadanie dla zdającego.

Przykład:

Napisz cztery zdania po polsku.

2

01 | Wysyłasz zdjęcie przez WhatsApp do swojego krewnego w Polsce.



Opisz to zdjęcie. Napisz cztery zdania po polsku.

01 | 1

01 | 2

01 | 3

01 | 4

[2 marks]

[2 marks]

[2 marks]

[2 marks]

Praktyczne porady dla zdającego

1. Opis musi składać się z prawidłowo zbudowanych zdań rozwiniętych.

Przykład:

Rodzina siedzi przy stole. – 2 punkty
Siedzą przy stole. – 1 punkt
Siedzą. – 0 punktów

2. Nie musisz robić żadnych nagłówek, pozdrowień, które zapewne pojawiłyby się w naturalnej korespondencji.

3. Za każde prawidłowo zbudowane zdanie uczeń może otrzymać maksymalnie 2 punkty, czyli cztery zdania warte są ośmiu punktów. Nie zostawiaj zadania bez napisania czegokolwiek. Każdy punkt się liczy.

2. Krótki ustęp (*short passage*) po polsku na około 40 słów – 16 punktów

Wypowiedź pisemna musi zawierać odniesienia do czterech konkretnych punktów (*bullet points*) podanych w poleceniu.

Przykład:

Jesteś na wakacjach i piszesz e-mail do przyjaciół. Napisz:

- gdzie jesteś,
- z kim spędzasz czas,
- co robisz,
- kiedy wracasz.

Praktyczne porady dla zdającego

1. Trzymaj się tematu = podpunktów, w których masz wyraźnie powiedziane, co pisać. Za poprawną realizację tematu można zdobyć 10 punktów.
2. Staraj się budować zdania poprawne gramatycznie i składniowo, by zdobyć 6 punktów. Zwracaj uwagę, w jakim czasie powinny być użyte czasowniki („jesteś” = czas teraźniejszy, „kiedy wracasz” = czas przyszły).
3. 40 słów to nie jest dużo. Osiem zdań pojedynczych składających się z około pięciu słów albo 4 zdania złożone (po jednym do każdego podpunktu) – i gotowe!

3. Tłumaczenie z języka angielskiego na polski (minimum 35 słów) – 10 punktów
Tłumaczenie jest oceniane pod kątem umiejętności wiernego przekładu (5 punktów) oraz poprawności gramatycznej (5 punktów).

Przykład:

Translate the following sentences into Polish.

- My sister is ten years old.
- At school I like English and Art.
- For breakfast I eat cereal with yogurt.
- On holiday I play tennis in the park.
- Last Saturday I went to the cinema with my friends.

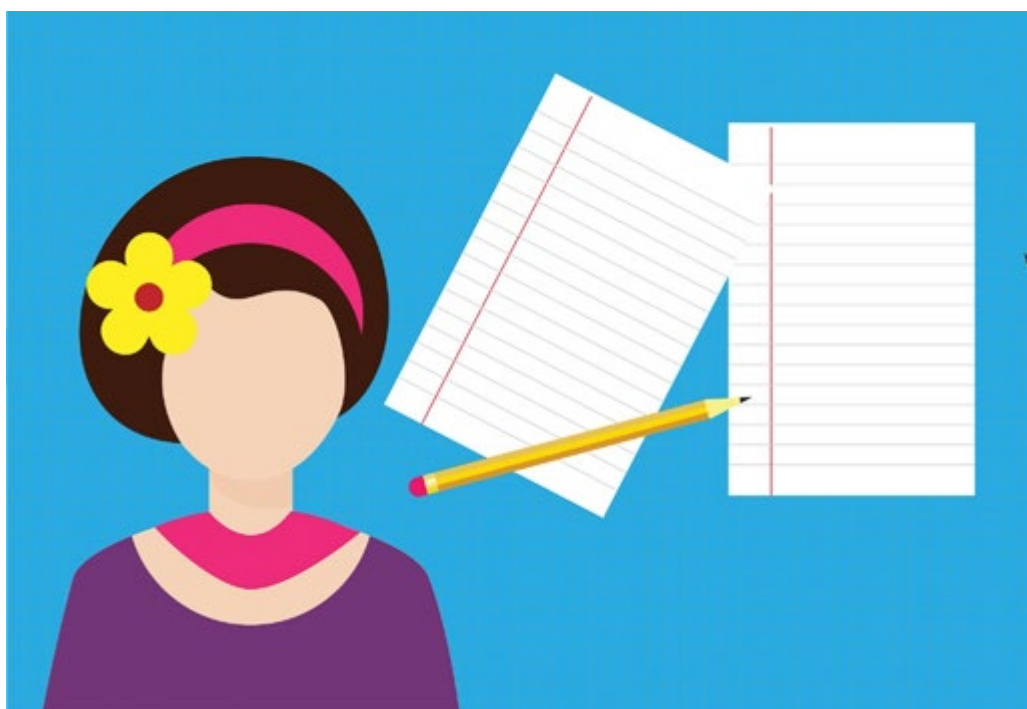
Praktyczne porady dla zdającego

1. Tłumacz możliwie wiernie.
2. Zwróć uwagę na wielkie i małe litery (np. po angielsku przedmioty szkolne czy dni tygodnia są pisane wielkimi literami, a po polsku – małymi).
3. W tym zadaniu nie ocenia się każdego zdania osobno – ważne jest, czy wszystkie zdania są poprawne, czy większość, czy niektóre, a może tylko nieliczne z nich?

4. Wypowiedź pisemna o określonej strukturze (*structured writing task*) po polsku na około 90 słów – 16 punktów

Uczeń ma dwa tematy do wyboru. Forma nie jest z góry określona, ale można spodziewać się np. listu, artykułu, notatki do zamieszczenia na blogu.

Takie samo zadanie pojawi się na poziomie rozszerzonym – jest tam zadaniem otwierającym arkusz.



fot. Pixabay.com

ARKUSZ EGZAMINACYJNY NA POZIOMIE ROZSZERZONYM

Podzielony jest na 3 zadania:

1. Wypowiedź pisemna o określonej strukturze (*structured writing task*) po polsku na około 90 słów – 16 punktów (patrz: ostatnie zadanie w arkuszu na poziomie podstawowym)

Przykłady:

Piszesz blog i postanowiłeś/postanowiłaś dziś opisać swoją szkołę. Opisz:

- jak ubierasz się do szkoły,
- zalety i wady twojej szkoły,
- nauczyciela, który pomógł ci w przeszłości,
- co chcesz studiować po egzaminach i co myślisz na temat studiów.

Napisz blog po polsku na około 90 słów.

lub

Piszesz artykuł do pisma młodzieżowego o roli rodziny. Opisz:

- członków swojej rodziny,
- co ostatnio wspólnie robiliście,
- wasze plany na następny weekend,
- zalety i wady dużej rodziny oraz co sądzisz o roli rodziny w twoim życiu.

Napisz po polsku artykuł liczący około 90 słów.

2. Dłuższa wypowiedź pisemna z interpretacją ucznia (*open-ended writing task*) po polsku na ok. 150 słów – 32 punkty

Wypowiedź pisemna musi zawierać rozważania dotyczące dwóch konkretnych punktów (*bullet points*) podanych w poleceniu.

Uczeń ma dwa tematy do wyboru. Wypracowanie powinno składać się z około 150 słów, które będą tworzyć zdania złożone o poprawnej strukturze, odpowiednim stylu i spójności.

32 punkty, które można zdobyć za to zadanie, to: zawartość – 15 punktów, poprawność językowa – 12 punktów oraz dokładność – 5 punktów.

Przykłady:

Napisz artykuł o roli technologii do polskiego magazynu dla młodzieży.

Opisz: • rolę technologii w życiu współczesnego człowieka • sytuację, kiedy technologia bardzo ci pomogła.

Napisz artykuł po polsku na około 150 słów. W wypracowaniu rozwiń powyższe dwa punkty.

Napisz artykuł o zdrowym stylu życia do polskiego czasopisma dla młodzieży. Opisz: • znaczenie stylu życia dla zdrowia współczesnego człowieka • co będziesz robić, żeby zawsze być w dobrej kondycji fizycznej.

Napisz artykuł po polsku na około 150 słów. W wypracowaniu rozwiń powyższe dwa punkty.

Praktyczne porady dla zdającego

1. Trzymaj się tematu = odnieś się do konkretnych punktów (*bullet points*) podanych w temacie.
2. Twoja wypowiedź powinna zawierać zarówno przykładowe informacje, jak i opinie oraz ich uzasadnienia.
3. Staraj się budować zdania poprawne gramatycznie i składniowo. Zwracaj uwagę, by ułożyć je w trzech wymaganych ramach czasowych (teraźniejszości, przeszłości i przyszłości).
4. By zwiększyć szanse na maksymalną liczbę punktów za język, w twoim wypracowaniu muszą pojawić się zdania złożone.
5. Pewne elementy formalne listu (np. data i miejsce, nagłówek, pozdrowienia, podpis) czy artykułu (tytuł, śródtytuły) nie są wymagane i oceniane na egzaminie.



3. Tłumaczenie z języka angielskiego na polski (około 50 słów) – 12 punktów
Tłumaczenie jest oceniane pod kątem umiejętności przekładu (6 punktów) oraz poprawności gramatycznej (6 punktów).

WASZE PYTANIA O EGZAMIN PISEMNY

Jakie tematy pojawią się na egzaminie pisemnym?

Do wszystkich części egzaminu obowiązują te same tematy pogrupowane w trzech blokach:

I Identity and culture

1: Me, my family and friends

- Relationships with family and friends.
- Marriage/partnership.

2: Technology in everyday life

- Social media.
- Mobile technology.

3: Free-time activities

- Music.
- Cinema and TV.
- Food and eating out.
- Sport.

4: Customs and festivals in Poland

II Local, national, international and global areas of interest

1: Home, town, neighbourhood and region

2: Social issues

- Charity/voluntary work.
- Healthy/unhealthy living.

3: Global issues

- The environment.
- Poverty/homelessness.

4: Travel and tourism

III Current and future study and employment

1: My studies

2: Life at school/college

3: Education post-16

4: Jobs, career choices and ambitions

Czy do wypracowań obowiązują lektury?

Nie. Do żadnej części egzaminu GCSE z języka polskiego jako obcego nie obowiązuje znajomość lektur, tekstów literackich czy dzieł sztuki. Prace pisemne będziecie opierać wyłącznie o własne doświadczenia i obserwacje.

Czy można pisać wypracowania na więcej słów, niż jest wymagane?

Tak. Podane liczby słów (40–90–150) to są wartości przybliżone. Oczywiście lepiej ich nie zaniżać, ale można napisać więcej. Egzaminatorzy ocenią całe wypowiedzi pisemne.

Czy na egzaminie można korzystać ze słowników, encyklopedii?

Ani na części pisemnej, ani na żadnej innej nie można korzystać ze słowników, encyklopedii czy innych pomocy przyniesionych ze sobą.

Przykładowe zadania zaczerpnięte z materiałów szkoleniowych podanych przez brytyjską jednostkę egzaminacyjną: AQA (www.aqa.org.uk).

„Latarnik”

Henryka Sienkiewicza

Jaki wpływ może mieć literatura na życie człowieka? To pokazuje piękna nowela Henryka Sienkiewicza.

AUTOR

Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – jeden z czołowych autorów wielotomowych powieści, pozytywista, który napisał „Trylogię” „dla pokrzepienia serc”. Uhonorowany Nagrodą Nobla za „Quo vadis”. Był też mistrzem krótkiej formy, np. noweli.



„Portret Henryka Sienkiewicza”, 1899, Kazimierz Mordasewicz (Wikimedia Commons/ domena publiczna)

NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE O „LATARNIKU”

Rodzaj literacki: epika

Czas i miejsce akcji:

Prawdopodobnie lata siedemdziesiąte XIX wieku. Mała wysepka z latarnią morską położona obok miejscowości Aspinwall w pobliżu budowanego Kanału Panamskiego (Ameryka Środkowa).

Gatunek literacki: nowela

Niewielkie rozmiary, pisana prozą, wyraźnie zarysowana i mocno udramatyzowana akcja, która zmierza do punktu kulminacyjnego. Fabuła noweli jest zazwyczaj jednowątkowa. W „Latarniku” jak na ten gatunek literacki dość dużo miejsca poświęcone zostało opisom przyrody oraz szczegółowej charakterystyce postaci, przeżyciom wewnętrznym Skawińskiego.

Data wydania dzieła: 1881 r.

Epoka, w której powstał utwór: pozytywizm

BOHATEROWIE

JÓZEF SKAWIŃSKI – siedemdziesięcioletni polski emigrant. Miał niezwykle życiorys. Swój patriotyzm udowadniał, biorąc udział w wielu wojnach. Zyskał opinię wzorowego i bardzo odważnego żołnierza. W czasie walk dawał dowód swego męstwa, radził sobie w najtrudniejszych chwilach. Ale w czasach pokoju wiodło mu się znacznie gorzej. Nie mógł zbudować niczego trwałego, nieustannie ponosił porażki. Mówiono nawet, że ciąży nad nim jakieś fatum, przekleństwo, które nie pozwala mu zaznać spokoju. Nic dziwnego, że mając 70 lat, Skawiński pragnął tylko odpoczynku. Chciał mieć wreszcie dom. Nawet samotny, ale bezpieczny. Latarnia w Aspinwall wydała mu się miejscem wręcz doskonałym.

fot. Pixabay.com

IZA AK FALCONBRIDGE – konsul Stanów Zjednoczonych w Panamie. Zatrudnił Skawińskiego, ponieważ Polak od razu wzbudził jego zaufanie. Wiedział, że zmęczony ciągłą tułaczką żołnierz będzie sumiennym latarnikiem. Medale zdobyte przez Skawińskiego w czasie wojen potraktował jak najlepsze listy polecające – były bowiem dowodem wierności i odwagi.

JOHNS – strażnik portowy, który dostarczał Skawińskiemu wodę oraz żywność. Jedyne partner rozmów latarnika. On również zakomunikował mu niemiłą wiadomość o zwolnieniu z pracy.



W retrospekcjach przedstawiona została historia Skawińskiego:

- powstanie listopadowe (1830–1831)
- hiszpańska wojna domowa (1833–1840)
- walka w oddziałach Legii Francuskiej
- Wiosna Ludów (1848–1849) – Skawiński bił się wówczas na Węgrzech
- wojna secesyjna (1861–1865) – walczył po stronie stanów północnych

A także:

- trzy lata służby na wielorybniku (statek rozbił się)
- kopalnia złota w Australii
- poszukiwanie diamentów w Afryce
- farma w Kalifornii (zniszczona przez suszę)
- piesza wędrówka przez amerykańską prerię
- handel z plemionami brazylijskimi (jego tratwa rozbiła się na Amazonce i spędził kilka tygodni w dżungli)
- warsztat kowalski w Arkansas (spalił się w pożarze miasta)
- fabryka cygar w Hawanie (został okradziony przez współnika)

AKCJA WŁAŚCIWA NOWELI DOTYCZY POBYTU NA WYSPIE

Skawińskiego do pracy przyjął konsul Stanów Zjednoczonych. Mimo iż Polak nie był zbyt młody, przemawiały za nim ogromne doświadczenie i chęć do pracy. Ostrzeżono go jednak – jakiegokolwiek uchybienie od regulaminu oznacza zwolnienie z posady. Tego samego dnia Skawiński rozpoczął pracę latarnika. Mijały tygodnie – podobne do siebie, monotonne. Dla Skawińskiego – szczęśliwe. Na ląd płynął jedynie w niedzielę do kościoła. Rozmawiał ze strażnikiem Johnsem. Karmił ptaki, zbierał muszle, obserwował morze i ląd. Stopniowo jednak coraz bardziej dziwaczał – przestał odwiedzać ląd i rozmawiać z marynarzami. Unikał ludzi. Niespodziewanie Skawiński otrzymał paczkę z książkami (wiele tygodni wcześniej wysłał część swojej pensji dla polskiego Towarzystwa w Nowym Jorku). Teraz przysłano mu książki. Wśród nich „Pana Tadeusza”. Skawiński zaczął czytać, ogarnia go wzruszenie. Płacząc, wspomina kraj, lata młodości. Tej nocy nie zapalił latarni. Zgodnie z umową stracił pracę.

Nie wiadomo. Podobno widziano go na statku płynącym do Nowego Jorku. Później słuch o nim zaginął...

JAKIE WYDARZENIA ZOSTAŁY PRZEDSTAWIONE W NOWELI?



JAK POTOCZYŁY SIĘ LOSY SKAWIŃSKIEGO?

O CZYM JEST NOWELA?



O człowieku – emigrancie

Zmęczony życiem, które bynajmniej go nie oszczędzało, Skawiński bezskutecznie szukał swego miejsca na ziemi. W młodości walczył na wielu frontach w imię romantycznego hasła „za naszą i waszą wolność”. Zyskał miano dzielnego, ofiarnego żołnierza. Jednak ta odważna walka ani na krok nie przybliżyła go do ojczyzny – wręcz przeciwnie, z każdym dniem był coraz dalej od własnego kraju. Historia Skawińskiego to synteza losu polskich emigrantów. Takich jak on było wielu. Po powstaniu listopadowym masowo opuszczali kraj w obawie przed represjami zaborców. Zyskali miano Wielkiej Emigracji. Większość z nich już nigdy nie wróciła do domu.

O wpływie literatury

Skawiński był idealnym odbiorcą „Pana Tadeusza”. Starzec, który przez wiele lat nie widział rodzinnych stron, potrafił najlepiej zrozumieć tęsknotę poety opisującego litewskie krajobrazy. Latarnik utracił już wiarę w możliwość powrotu do kraju, można powiedzieć, że pogodził się z losem. I oto w jego wreszcie spokojne życie wkracza dzieło literackie i powoduje prawdziwą rewolucję! Spokój został zburzony, bezpieczna posada stracona. A wszystko z winy jednej książki.

GENEZA UTWORU:

Pierwowzorem Skawińskiego był polski emigrant Sielawa. O jego historii Sienkiewicz usłyszał podczas pobytu w Kalifornii. Sielawa otrzymał stanowisko latarnika w Aspinwall. Pewnego dnia zaczytał się w „Murdelionie” Zygmunta Kaczkowskiego. Zapomniał o zapaleniu światła, stracił posadę i niedługo później z biedy popełnił samobójstwo. A „Murdelion” to opowieść o szlachcie polskiej w czasach konfederacji barskiej.

WAŻNE POJĘCIA



RETROSPEKCJA – wspomnienie, cofnięcie się w relacjonowaniu wydarzeń do przeszłości.

WIELKA EMIGRACJA

Opuszczenie ziem polskich przez uciekających przed represjami Polaków, po powstaniu listopadowym.

Wielka – bo ogarnęła wielką falę ludzi i wielka – bo objęła ludzi wielkich m.in. bohaterów. narodowych, poetów, muzyków, artystów (Mickiewicz, Słowacki, Chopin).

WIOSNA LUDÓW – to wystąpienia rewolucyjne i narodowyzwoleńcze, jakie miały miejsce w latach 1848–1849 w wielu krajach Europy. Przyczyną tych zbrojnych wystąpień była walka o autonomię lub niepodległość mniejszych narodowości, ale też o poprawę warunków życia, prawa do wpływania na losy kraju.

NOWELA

Krótki utwór epicki, jedno- lub dwuwątkowy, koncentrujący się wokół jednego motywu lub postaci (na ogół postać lub przedmiot, motyw ten pojawia się w tytule utworu). Utwór ma ściśle określoną konstrukcję (najdoskonalsze nowele skonstruowane są według tzw. teorii sokoła – nazwa pochodzi od tytułu jednej z nowel Boccaccia „Sokół”). Na ogół kończy się puentą, czyli wydarzeniem, które określa sens całego utworu, puentę poprzedza punkt kulminacyjny.

CHARAKTERYSTYKA SKAWIŃSKIEGO

Przedstawienie postaci

Polak, Skawiński, wiek około 70 lat, starzec, samotny, doświadczony przez życie, emigrant, tułacz, były uczestnik powstania listopadowego i wielu walk o wolność.

Wygląd zewnętrzny i zachowanie

Czerstwy, energiczny, stary człowiek o spalonej słońcem cerze i niebieskich oczach, silny, sprawny fizycznie.

Cechy charakteru

Odważny, świąteczny żołnierz (o czym świadczą odznaczenia w walkach), ma dobre serce (podzielił się z chorymi chininą nawet za cenę narażenia własnego zdrowia, dzielił się z ptakami żywnością), niepoddający się przeciwnościom losu (podnosił się z nieszczęść i chorób), patriota (walczył w powstaniu, wspominał ojczyznę, szukał o niej informacji w gazetach, wspomagał polskie Towarzystwo w Nowym Jorku, wspomnienie ojczyzny wywołało u niego silne wzruszenie, wręcz wstrząs, który kosztował go utratę posady), mimo twardości – wrażliwy (wzruszał go los ludzi i zwierząt, zachwycił się pięknem utworu, tęsknił za ojczyzną), sumienny, obowiązkowy, punktualny, odpowiedzialny (do czasu wypadku perfekcyjnie wywiązywał się z zadań latarnika), samotnik, dziwak (prawie nie opuszczał latarni, w końcu przestał ją opuszczać, stronił od ludzi), kochał spokój i monotonię, lubił przyrodę, nie załamywał się, był człowiekiem czynu (podejmował nowe wyzwania po kolejnych nieszczęściach, również po utracie domu-latarni udał się w nową podróż).

Ocena

Niezłomny, patriota, silny, choć chwilami naiwny (dał się oszukać współnikowi, oddał swoje leki), wielkie serce, wrażliwy, pozytywny bohater, który nie miał szczęścia w życiu, marzył o spokoju, a rzadko kiedy go zaznawał.

CECHY NOWELI W „LATARNIKU”

- Jeden wątek (dotyczący tułaczki Skawińskiego).
- Tytuł (dotyczy głównego bohatera, wokół losów którego koncentruje się akcja).
- Konstrukcja (punkt kulminacyjny tuż przed zakończeniem utworu).

SYMBOLIKA LATARNI

- Jest bezpieczną przystanią, jedynym stałym punktem w beznadziejnej tułaczce.
- Oświecła, wskazuje drogę.
- Jest samotnią, pustelnią, miejscem dobrowolnej izolacji.





JAK NAPISAĆ OGŁOSZENIE?

Twoje zadanie: Napisz ogłoszenie o imprezie, która odbędzie się w twojej szkole.

Spójrz na przykładowe ogłoszenie – inspiruj się naszym wzorem!



To typowy nagłówek zwracający uwagę czytających.

UWAGA, UCZNIOWIE WSZYSTKICH KLAS!

INFORMUJEMY, że pierwsza tegoroczna szkolna **DYSKOTEKA** dla uczniów **POLSKIEJ SZKOŁY**

odbędzie się **10 września** o godzinie **17** w sali gimnastycznej.

Prosimy wszystkich uczniów o zabranie ze sobą identyfikatorów.

Serdecznie zapraszamy!
Komitet rodzicielski i samorząd szkolny

To czasownik, który sugeruje, że przekazujemy oficjalnie jakąś informację.

Kiedy odbędzie się dyskoteka? Precyzyjnie określamy czas zdarzenia.

Informacja dodatkowa, np. o czymś, co należy zabrać albo o kosztach imprezy – to dodatkowe, ale bardzo ważne informacje!

Formułka grzecznościowa na zakończenie! O tym nie możecie zapominać!

Również konieczny element! **PODPIS** – informujemy w nim, kto zaprasza na wydarzenie, kto je zorganizował, kto napisał to ogłoszenie.

Gdzie odbędzie się dyskoteka? Dokładnie określamy miejsca wydarzenia.

Wydarzenie, o którym mowa zostało nazwane, piszemy, co się odbędzie.

JAK MOŻNA BYŁO INACZEJ ZACZĄĆ TAKIE OGŁOSZENIE?

Inny nagłówek sugerujący, że jest to ogłoszenie:

Ogłoszenie dla uczniów naszej szkoły

fot. Pixabay.com

JAK MOŻNA BYŁO INACZEJ POINFORMOWAĆ O SZKOLNEJ DYSKOTECE?

JAKIE INNE INFORMACJE DODATKOWE MOŻNA BYŁO ZAWRZEĆ W OGŁOSZENIU?

- Cenę dyskoteki lub wiadomość, że jest to impreza bezpłatna.
- Prośbę o punktualne przybycie.
- Informację o rodzaju poczęstunku.
- Wiadomość o godzinie zakończenia dyskoteki.

Zawiadamiamy, że 10 września, w środę, o godz. 17 w sali gimnastycznej naszej szkoły odbędzie się dyskoteka dla uczniów całej szkoły.

Lub

Ogłaszamy, że 10 września o godz. 17.00 w sali gimnastycznej odbędzie się dyskoteka dla uczniów całej szkoły.



JAKA INNA FORMUŁKA GRZECZNOŚCIOWA MOGŁA POJAWIĆ SIĘ NA KOŃCU?

JAK MOŻNA BYŁO INACZEJ SFORMUŁOWAĆ PODPIS?

Uczniowie z samorządu i komitet rodzicielski

Lub

Samorząd uczniowski i rodzice

Życzymy miłej zabawy!

Lub

Udanej zabawy!

GDZIE MOGŁOBY POJAWIĆ SIĘ TAKIE OGŁOSZENIE?

- Na tablicy ogłoszeń na korytarzu szkolnym
- Na stronie internetowej szkoły
- Na fanpage'u szkoły

PRZEPIS NA OGŁOSZENIE

Ogłoszenie powinno zawierać:

- Nagłówek zwracający uwagę, że to jest ogłoszenie. Może on brzmieć po prostu: ogłoszenie, „uwaga, uwaga” lub określać od razu temat ogłoszenia (ogłoszenie o...) albo jego adresata (ogłoszenie dla...),
- INFORMACJĘ WŁAŚCIWĄ, np. dotyczącą jakiegoś WYDARZENIA, JEGO CZASU, MIEJSCA,
- INFORMACJE DODATKOWE, np. o kosztach imprezy, przewidywanym terminie jej zakończenia, wymaganiach lub prośbach wobec osób uczestniczących w wydarzeniu,
- PODPIS (tego, kto sformułował – napisał ogłoszenie).

ZWRÓĆ UWAGĘ NA:



FORMUŁKI GRZECZNOŚCIOWE typu: zapraszamy, życzymy miłej zabawy.



SŁOWA ŚWIADCZĄCE O OFICJALNEJ FORMIE OGŁOSZENIA typu: zawiadamiamy, informujemy, ogłaszamy.

IMIESŁOWOWY RÓWNOWAŻNIK ZDANIA

CZYM JEST IMIESŁOWOWY
RÓWNOWAŻNIK ZDANIA?

To „coś” o niewdzięcznym imieniu to część zdania złożonego. Cała wiedza o zdaniach złożonych nie jest nam dziś potrzebna, tylko ta jedna informacja: zdania złożone to te, które mają kilka orzeczeń. Tak jakby kilka zdań mniejszych połączyć w jedno duże. One oczywiście jakoś od siebie zależą: jest zdanie – król, które rządzi, są podrzędne zdania – pionki. Czasem jest tak, że zdanie podrzędne zamiast normalnego orzeczenia (myślał, pisał, wiał) ma imiesłów (myśląc, pisząc, wiejąc). Wtedy właśnie mamy do czynienia z imiesłowowym równoważnikiem zdania podrzędnego. Oto szereg przykładów:

imiesłowowy równoważnik zdania

– **Myśląc o Joasi, Janek zapomniał o bożym świecie.** – zdanie nadrzędne

imiesłowowy równoważnik zdania

– **Sprawdziwszy stan konta, zapłakał rzewnie.** – zdanie nadrzędne

imiesłowowy równoważnik zdania

– **Biegając do domu, wpadł do dziury przy drodze.** – zdanie nadrzędne

imiesłowowy równoważnik zdania

– **Napisawszy list, Marcin podał go i wyrzucił do kosza.** – zdanie złożone współrzędnie łączne i nadrzędne względem imiesłowowego równoważnika zdania

IMIESŁOWY PRZYSŁÓWKOWE

WSPÓŁCZESNE

idąc, pisząc

UPRZEDNIE

napisawszy

Te imiesłowy tworzą imiesłowowe równoważniki zdań!

IMIESŁOWY PRZYMIOTNIKOWE

CZYNNE

skaczące

BIERNE

napisane

UWAGA! ► Mówiąc o imiesłowowym równoważniku zdania, mamy na myśli tylko imiesłowy przysłówkowe – uprzednie lub współczesne. Czyli te: pisząc, krzycząc i usłyszawszy, wykrzyczawszy.

► W testach z imiesłowowymi równoważnikami zdania możemy spotkać się w sposób następujący: albo musimy rozpoznać je w zdaniu złożonym i zrobić odpowiedni wykres, albo ocenić poprawność zdań z imiesłowowym równoważnikiem zdania.

Chodzi o to, że używając imiesłów, często robimy błędy. Zapominamy o bardzo prostej i bardzo twardej zasadzie: podmiot musi być ten sam. Dla obu zdań – i podrzędnego, i nadrzędnego – wykonawcą imiesłowu i wykonawcą orzeczenia musi być ta sama osoba. Trzeba to zawsze sprawdzać, bo jak się nie zgadza, to jest właśnie ten popularny błąd składniowy.

Popatrzcie:

- A. ▶ Anka rozważa swoje szanse i równocześnie gotuje barszcz.**
 To zdanie złożone współrzędnie.
 Anka, rozważając swoje szanse, równocześnie gotuje barszcz.
 To imiesłowy równoważnik zdania „Anka rozważa”.
 Jest OK – i tu, i tu Anka jest podmiotem.
 Dalej:
 Anka, rozważając swoje szanse, wykpiął barszcz.
 Zupełnie źle – i to widać.
 Albo tak:
 Anka jedząc barszcz, upadła łyżka.
 Źle! Kto je barszcz? Anka. Kto upadł? łyżka.
 A wyszło na to, że łyżka jadła barszcz i upadła. Nie ma zgodności podmiotu – jest brzydki błąd.
 Poprawnie:
 Jedząc barszcz, Anka upuściła łyżkę.
- B. ▶** Kiedy spacerowałem, potwornie grzało słońce. **OK**
 Spacerując, odczuwałem potworne gorąco słońca. OK – ja spaceruję, ja odczuwam.
 Spacerując, potwornie grzało słońce. **ŹLE**
 Ja spaceruję! Słońce grzeje!
 Błąd! Bardzo popularny. Inny sprawca (wykonawca) czynności w pierwszym, inny w drugim członie zdania.
- C. ▶** Gdy się opalałem, pogryzły mnie komary. **OK**
 Opalając się, zostałem pogryziony przez komary. **OK**
 Ja się opalałem.
 Ja zostałem pogryziony.
 Opalając się, pogryzły mnie komary! **ŹLE**
 Ja się opalałem.
 Komary pogryzły.
 Błąd! Podobny jak wyżej.
- D. ▶** Kiedy przeczytałem o Robinsonie, współczułem mu. **OK**
 Przeczytawszy o Robinsonie, współczułem mu. **OK**
 Ja przeczytałem.
 Ja współczułem.
 Przeczytawszy o Robinsonie, wydał mi się godny współczucia. **ŹLE**
 Ja przeczytałem.
 Robinson wydał (mi) się.
 Błąd! Również przy użyciu imiesłowu uprzedniego trzeba uważać na sprawcę czynności.
- E. ▶** Kiedy korzystałem z komputera, zepsuł się. **OK**
 Korzystając z komputera, zepsuł się. **ŹLE**
 Ja korzystałem.
 Komputer się zepsuł.
 Jak powinno być?
 Korzystając z komputera, zepsułem go!
 Ja korzystałem.
 Ja zepsułem.



PORAŻKI

uczą nas NAJWIĘCEJ

Każdy może być szczęśliwy, może się spełniać, tylko trzeba działać. Bez działania nic nie dostaniemy – mówi **ŁUKASZ JAKÓBIAK**, twórca kanału „20m² Łukasza”, ceniony i nagradzany dziennikarz, doświadczony coach.

Łukaszu, czy pamiętasz ten moment, w którym wpadłeś na genialny pomysł kręcenia wywiadów w swojej kawalerce do programu internetowego, który szturmem podbił serca Polaków?

Tak, pamiętam dosyć dobrze. Leżałem na materacu i myślałem, jak pokazać telewizjom, dla których chciałem pracować, że mam sporo do zaoferowania. Stwierdziłem, że zrobię własny talk-show. Problem braku kamer i studia przekułem w plus, zastępując to telefonami komórkowymi i kawalerką.

Miałeś patent na gości, by nie odmawiali wizyty w Twojej kawalerce?

Na początku wysyłałem zaproszenia hurtowo i czekałem, kto się zgodzi. Pisałem prawdę, bo tylko ona może nas uchronić przed problemem. Informowałem, że to będą pierwsze odcinki, że nie mam specjalnego oświetlenia i makeupisty, a nagrywam telefonem. Na około 40 zaproszeń otrzymałem 4 odpowiedzi i tak się zaczęło. Od początku nagrywam swój program telefonami komórkowymi.

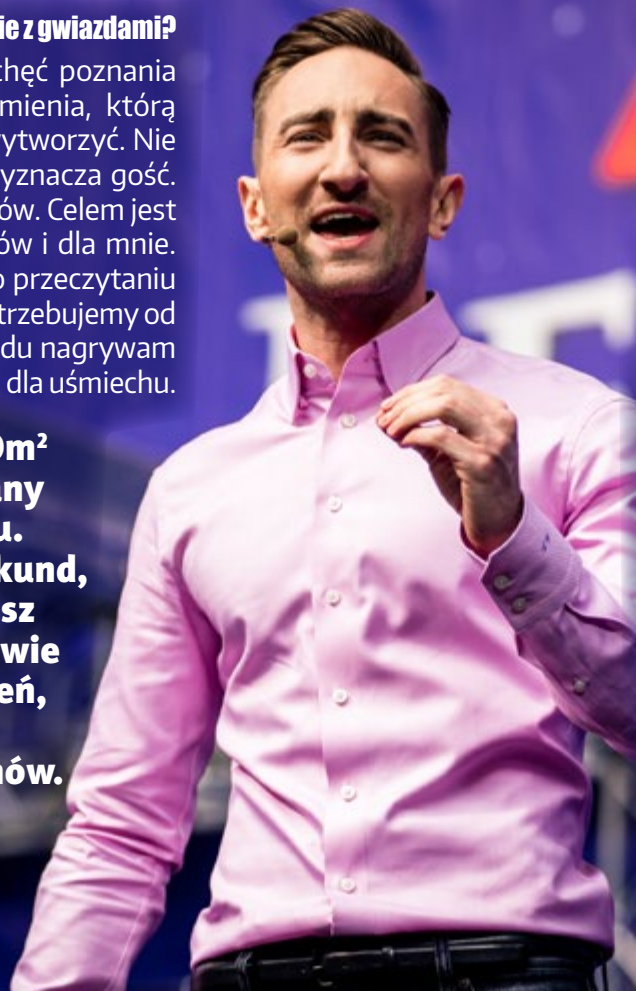
W jaki sposób przygotowujesz się do programu?

Robię kilku-kilkunastogodzinny research, czytam książki lub teksty gościa. Jego wizyta w kawalerce trwa ok. 60 minut, montażem zajmuje się montażysta, ale ja opisuję, co wchodzi do odcinka, a co z niego wypada.

Co jest najważniejsze w rozmowie z gwiazdami?

Najważniejsza jest szczerą chęć poznania gościa, tematu, nić porozumienia, którą zazwyczaj można samemu wytworzyć. Nie przekraczam granic, które wyznacza gość. To nie jest celem moich rozmów. Celem jest pozyskanie wiedzy dla widzów i dla mnie. Chcę, aby widz czuł się jak po przeczytaniu dobrej książki, ale czasami potrzebujemy od tego odpocząć i z tego powodu nagrywam rozmowy stricte dla rozrywki, dla uśmiechu.

Pierwszy odcinek „20m² Łukasza” wyemitowany był 12 maja 2012 roku. Trwał 9 minut i 15 sekund, wystąpił w nim Tomasz Jacyków. Uzyskał prawie pół miliona wyświetleń, a kolejne odcinki zdobywały rzesze fanów.



Czy już na studiach miałeś pomysł na siebie i ogrom wiary w siebie, optymizmu?

Cały czas szukałem swojej drogi. Wymyślałem różne projekty. Wiele z nich nie wyszło, ale walczyłem. To ważne, aby próbować, bo wówczas uczy się o sobie. Oczywiście z każdą porażką wiara spada, ale to jest kolejna lekcja życia. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby wszystkim udawało się wszystko. Wszyscy wszystko by umieli, sami milionerzy i specjaliści. Ludzie by zaczęli wariować, świat by oszalał.



W Twojej kawalerce gościli m.in. Doda, Cleo i Donatan. Miałeś wywiady z Madonną i Lady Gagę. Z którą gwiazdą przeżyłeś historię, która udowadnia, że warto mieć marzenia i je spełniać?

Takim przykładem była rozmowa z piosenkarką Anastacją. Nie udało mi się skontaktować z jej managementem, ale dowiedziałem się, którym samolotem przylatuje ona do Polski. Kupiłem bilet na ten sam rejs, zabukowałem miejsce tuż za nią i miałem 3 godziny, aby przekonać ją do wywiadu. Udało się. Więcej na ten temat mówię na swoich wykładach motywacyjnych. Dodatkowo odsyłam na mój kanał „20m2” na YouTube po ten i inne wywiady, Instagram 20m2 i Snapchat lukaszjakiak.

Zdarzyło ci się odmówić rozmowy?

Odmawiam często, bo nie wszystkie osoby pasują do programu.

Które doświadczenie miało największy wpływ na to, kim jesteś dzisiaj?

Wszystkie potknięcia i porażki. To one uczą nas najwięcej. Tak bardzo bym chciał, aby każdy doceniał swoje porażki. Porażka powinna być sexi, powinniśmy się nią co jakiś czas pochwalić.

Czy jak jest dobrze, to zastanawiamy się co zrobić, aby było dobrze? Raczej nie, ale jak jest źle, to już zastanawiamy się co zrobić, aby było lepiej. Zagłębiamy się w siebie, rozwijamy.

Opowiedz o najbardziej szalonym wyzwaniu, którego się podjąłeś?

Było ich mnóstwo. Spotkanie z Lady Gagę, Beyoncé, Billem Clintonem, zmiana lotu samolotu rejsowego, wejście na wesele do domu Versace i wprowadzenie własnej kolekcji T-shirtów do światowej sieciówki...

Nie widzę ograniczeń.

Prowadzisz wykłady motywacyjne m.in. w Greenwich i Oxfordzie. Jakie masz patenty na motywowanie siebie i innych?

Uczę się obsługi własnej osoby. Zastanawiam się, skąd bierze się we mnie motywacja lub jej brak. Wystarczy się nad tym pochylić, przeanalizować i to zapamiętać. Jak na naszej drodze, w centrum miasta, pojawi się słoń, to też przez pół dnia będziemy myśleli: „skąd ten słoń”? Potraktujmy motywację jak tego słońca. Wydaje mi się, że człowiek w ciągu całego życia więcej czasu spędza nad instrukcją obsługi pralki niż własnego mózgu.

Wielu młodych ludzi czuje się ograniczanych przez znajomych, nauczycieli, którzy mówią „siedź w kącie, a znajdą cię”. Jakie masz dla nich przesłanie?

Każdy bierze odpowiedzialność za swoje życie. Nigdzie nie jest powiedziane, że trzeba realizować swoje marzenia. Jesteśmy inteligentni. Jak ktoś nie chce, to nie musi, ale pamiętaj, że twoje życie będzie takie, jak je zaprojektujesz, co będziesz robić.

fot. Bernard Branecki

Trzeba zrobić ten pierwszy krok. Jeżeli chcemy wygrać na loterii, to musimy kupić kupon.



POP ALTERNATYWNY W WYDANIU KASAI

Kasai (Kasia Piszek) to artystka, którą każdy fan muzyki alternatywnej widział już na największych scenach w Polsce. Od wielu lat występuje w zespołach m.in. **Moniki Brodki**, **Artura Rojka**. Współpracowała też z Anią Dąbrowską, Andrzejem Smolikiem, Noviką, Bogdanem Kondrackim, Karoliną Kozak. Pisała piosenki dla takich artystów jak: Edyta Górniak, Natalia Kukulska, Patrycja Markowska. Przyszedł w końcu czas na debiutancki, w pełni autorski album©.

„**Equals**” to zestawienie brzmień, które wciągają słuchacza niczym filmowa fabuła. To ścieżka dźwiękowa z przemyśleń na temat życia, naszej natury, przemian, które w nas zachodzą i próby zrozumienia samego siebie. Okraszając teksty muzyką z elementami elektroniki, połączonymi z żywym i bardzo szerokim instrumentarium, stworzyła płytę zaskakującą i czarującą każdym dźwiękiem. To pop alternatywny, słysząc w nim również inspiracje filmem, operą i muzyką symfoniczną.



– *Moja płyta jest drogą w głąb siebie, podążaniem za wewnętrznym głosem... Aby opisać muzyką to, co trudne do wyrażenia poprzez słowo, sięgnęłam po różne, czasem skrajne środki wyrazu. Stąd w dwóch utworach pojawia się orkiestra kameralna w zestawieniu z syntezatorami, a w innym przetworzony głos ludzki jako inspiracja dla całej aranżacji – mówi Kasai.*



DOSKONAŁA AURA DO SŁUCHANIA MUZY

Po dekadzie od swojego debiutu **Mrozu** zmienił się bardzo. Już poprzedni album, gdzie artysta postawił na żywe instrumenty, dojrzalsze klimaty, stylistykę retro, był niezłym zwrotem. Na płycie „**Aura**” Łukasz Mróz poszedł w bluesa i rock'n'rolla. To klimatyczne brzmienie wykreował ponownie z kompozytorem i producentem DrySkullem. Parujące równiny Missisipi, zawodzące harmonijki, doskonały wokal wyśpiewujący to romantyczne, to znów ironiczne historyjki. Mrozu sam doskonale się bawi i potrafi zarazić odbiorcę. A wszystko to przemyślane w najdrobniejszych szczegółach.

MROZU AURA



Mika i Victor – co za duet!

W muzycznym związku **Miki Urbaniak** i **Victora Daviesa** ona była artystką, a on odpowiadał za produkcję muzyczną. Podczas pracy nad albumem „**Art Pop**” role zmieniły się za sprawą Quincy'ego Jonesa. Najpierw Mika wystąpiła z legendą Jonesem na scenie. Później Mika i Victor spotkali się z geniuszem. Puścili mu utwór zaśpiewany wspólnie. Quincy zapytał, czy myśleli o stworzeniu całego albumu śpiewanego na dwa głosy. Muzycy odpowiedzieli, że nie przeszło im to przez myśl. Mistrz skwitował: „Jesteście szaleni. Zróbcie to. Zróbcie to jak najszybciej”. Tak się właśnie stało.

Album „**Art Pop**” to utwory największych gwiazd światowego popu w unikalnych interpretacjach Miki i Victora. Szaleństwo różnych gatunków, inspiracji, motywów! Koniecznie posłuchajcie genialnego „**Pop Life**” Prince'a w wykonaniu tego duetu.



12. Festiwal Filmów Polskich „Wisła” do grudnia 2019 roku odwiedzi kilkanaście krajów: Rosję, Gruzję, Białoruś, Chorwację, Serbię, Azerbejdżan, Uzbekistan, Tadżykistan, Kazachstan, Kirgistan, Turcję, Słowację, Czechy, Islandię i Chile. Główna edycja projektu odbędzie się 23–30 maja tego roku w Moskwie. Następnie polskie filmy zagrają kina w kilkunastu rosyjskich miastach.

W programie znajdą się filmy ciepłe, kameralne, pełne zadumy oraz produkcje zrealizowane z dużym rozmachem, zachwycające scenografią i wyszukаныmi kostiumami. Widzowie zobaczą m.in. najnowszy obraz **Jana Jakuba Kolskiego** „Ułaskawienie”, „Kamerdynera” **Filipa Bajona**, „7 uczuć” **Marka Koterskiego**, „Fugę” **Agnieszki Smoczyńskiej** czy „Córkę trenera” **Łukasza Grzegorzka**.

Panorama Polskiego Kina zaproponuje nowe filmy, wśród nich „Zabawa, zabawa” Kingi Dębskiej, „Juliusz” Aleksandra Pietrzaka i „Planeta Singli 2 i 3” w reżyserii Sama Akina i Michała Chacińskiego (trzecia część).

Miłośnicy filmów dokumentalnych zapoznają się z blokiem filmowym „**Polska w dokumencie**”.

W ramach bloku „Wniebowzięci bracia” zobaczycie twórczość **Andrzeja** i **Janusza Kondratiuków**, m.in. najnowszy film Janusza Kondratiuka

„Jak pies z kotem” będący słodko-gorzkim obrazem relacji między braćmi oraz „Wrzecziono czasu” w reżyserii Andrzeja Kondratiuka.

W programie retrospektywa filmów znakomitego polskiego reżysera **Jana Jakuba Kolskiego** („Jańcio Wodnik”, „Historia kina w Popielawach”, „Daleko od okna” i „Jasminum”.

W ramach weekendowych pokazów filmów rodzinnych dzieci i młodzież wraz z rodzicami obejrzą filmy Tomasza Szafrańskiego: „Klub Włóczykijów” i „Władcy przygód. Stąd do Oblivio”.



POLSKIE KINO PODBIJA ŚWIAT!

Poselki mają głos!

– Nazywano je posełkami, posełkiniami albo posłami kobiecymi, czasem poślicami. Nie tak łatwo nazwać kogoś, kto jeszcze przed chwilą nie istniał – napisała we wstępie do swojej książki **Olga Wiechnik**. Pierwsze poselki znalazły się w polskim Sejmie Ustawodawczym sto lat temu.

Ich wejście do sejmu sprawiło mężczyznom nie tylko problem z nazewnictwem. Kobiety były dla nich wyzwaniem, bo miały odwagę mówić otwarcie, reformować kraj, społeczeństwo i w dodatku wiedziały, jak to zrobić. Były absolutnie wyjątkowe. I wspaniale, że to im autorka ważnej książki reporterskiej, „**Poselki. Osiem pierwszych kobiet**” (Wydawnictwo Poznańskie), poświęciła swoje reportaże. Pokazała drogę ośmiu kobiet do sejmu, ale też kulisy nadania praw wyborczych kobietom. Ta książka nie jest o polityce, choć niewątpliwie jej temat jest tłem, ale jest o życiu kobiet sto lat temu. Pokazuje niezwykle postawy, trudne wybory, niezłomne charaktery. Mnóstwo materiałów, fragmentów listów. Zobaczcie, kim były Zofia Moraczewska, Irena Kosmowska, Maria Moczydłowska, Zofia Sokolnicka, Franciszka Wilczkowiakowa, Anna Anastazja Piasecka, Gabriela Balicka oraz Jadwiga Dziubasińska.



fot. materiały prasowe

Pamiętajmy😊😊😊

26 maja obchodzimy Dzień Mamy!

**Jest jedna miłość, która
nie liczy na wzajemność,
nie szczędzi ofiar, płacze,
a przebacza, odepchnięta
wraca – to miłość
macierzyńska.**

Józef Ignacy Kraszewski

Mama to miękkie ręce. Mama to melodyjny głos, to chuchanie na uderzone miejsce. Mama to samo dobro i sama przyjemność. Coś, co dobrze jest mieć w każdej chwili życia koło siebie, dookoła siebie, gdzieś na horyzoncie.

Melchior Wańkowicz

DOM TO WCALE NIE SĄ ŚCIANY
I SUFITY I PODŁOGI,
ALE RĘCE NASZEJ MAMY.

Anna Kamieńska

Ona mi pierwsza pokazała
księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.
Byłem wtedy mały jak
muszelka,
a czarna suknia matki
szumiała jak Morze Czarne (...)

Konstanty Ildefons Gałczyński

**Nie ma jak u mamy – ciepły piec, cichy kąt.
Nie ma jak u mamy – kto nie wierzy, robi błąd.**

Wojciech Młynarski

KIEDY MATKA ODWRÓCI OCZY
OD SWOJEGO DZIECKA,
DZIECKO ZACZYNA BŁĄDZIĆ
I GINIE W ŚWIECIE POZBAWIONYM
MIŁOŚCI I CIEPŁA.

Tadeusz Różewicz